Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nakład: 177.000 egz.

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV — Łódź, niedziela 8 i poniedziałek 9 listopada 1959 roku — Nr 266 (4030)

W dniu święta Rewolucji Październikowej

★ Manifestacja mieszkańców Moskwy
★ Defilada na Placu Czerwonym

Sobota, 7 listopada w Moskwie, dzień jest bardzo pochmurny i zimny. Ołowiane niebo zawisło nad miastem. Ale ulice i domy Moskwy mienią się dziś wszystkimi barwami.

Ulice i place pełne są gwaru, odświętnie ubranych moskwiczan, radości i wesela. Ruch kołowy zamarł.

Na Placu Czerwonym zgromadziły się dziesiątki tysięcy osób.

Naprzeciwko mauzoleum na olbrzymich czerwonych sztandarach umieszczono wielki portret Lenina.

Zbliża się godzina 10. Na Placu Czerwonym zrywa się burza oklasków. Zebrani witają w ten sposób wchodzących na trybunę honorową członków Prezydium KC KPZR, Rady Najwyższej i rządu radzieckiego. Premier Chruszczow odpowiada zebranym uśmiechem i machą kapeluszem.

Kuranty na Wieży Spaskiej Kremla wydzwaniają godzinę dziesiątą. Rozlega się komenda wojskowa, prężą się stojące na placu kolumny Armii Radzieckiej. 1000-osobowa orkiestra gra marsza. Z Bramy Spaskiej Kremla wyjeżdża szaro-zielony odkryty samochód osobowy, stoi w nim minister obrony ZSRR, marszałek R. Malinowski.

Minister obrony dokonuje przeglądu oddziałów i pozdrawia żołnierzy. W odpowiedzi rozlega się gromkie „hurra".

Następnie marszałek Malinowski kieruje się na trybunę, z której wygłasza przemówienie.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej minister obrony ZSRR podkreślił, iż układ sił na arenie światowej coraz bardziej zmienia się na korzyść socjalizmu.

Niemniej jednak — stwierdził minister Malinowski — dopóki nasze propozycje o rozbrojeniu nie zostały przyjęte, dopóki nie zlikwidowane są liczne amerykańskie bazy wojskowe rozmieszczone wokół ZSRR, dopóty partia i rząd uważają się zobowiązane do utrzymywania radzieckich sił zbrojnych w stanie wysokiej gotowości bojowej. Związek Radziecki umacnia swoją armię i flotę nie dlatego, by nosił się z zamiarem dokonania napaści na inny kraj, ale dlatego, by zabezpieczyć pokojową pracę narodu radzieckiego budującego komunizm.

Fanfary oznajmiają rozpoczęcie uroczystego przemarszu wojsk garnizonu moskiewskiego.

Jakże prymitywne było uzbrojenie Armii Radzieckiej przed 40 laty. Można to było zobaczyć w piątek na ekranach telewizorów, kiedy pokazywano w kronice filmowej defiladę w 1919 roku.

Następnie rozpoczęła się manifestacja ludności.

Na plac wkraczają poczty sztandarowe wszystkich dzielnic stolicy ZSRR. Manifestanci niosą wielkie siódemki, liczbę, która zdecydowanie weszła już w życie narodu radzieckiego i stała się symbolem rozwoju wielkiego państwa radzieckiego.

Około dwóch godzin trwał ten wspaniały pochód — dobitna manifestacja jedności partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

Pisze poseł E. Ajnenkiel

Od posła Eugeniusza Ajnenkiela, który — jak już donosiliśmy — opracowuje na zlecenie komisji ramowy projekt statutu przyszłego Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, otrzymaliśmy następujący list.

„Na apel wydrukowany w „Dzienniku Łódzkim" otrzymałem już wiele listów. Autorzy ustosunkowują się do podstawowych zagadnień przyszłego statutu, które omówił wówczas „Dziennik". Niestety, wiele tych listów zajmuje się również sprawami nie związanymi bezpośrednio z tematem dyskusji.

Termin nadsyłania listów i propozycji mija 10 listopada. Proszę więc wszystkich, którzy chcieliby zabrać głos w sprawie kierunku działania i zasad organizacyjnych Towarzystwa Przyjaciół Łodzi o jak najszybsze przesyłanie uwag.

Każdy głos wzięty będzie pod uwagę".

EUGENIUSZ AJNENKIEL

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR

7 bm., w dniu 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR w Polsce Piotr Abrasimow wydał przyjęcie w salonach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, St. Jędrychowski, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, E. Ochab, A. Rapacki, M. Spychalski, R. Zambrowski, A. Zawadzki, marszałek Sejmu, wiceprezes NK ZSL, Cz. Wycech, przewodniczący CK SD St. Kulczyński, sekretarze KC PZPR — J. Albrecht, I sekretarz KW PZPR — W. Jarosiński i I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu Wł. Matwin, zastępca przewodniczącego Rady Państwa B. Podedworny, wiceprezesi Rady Ministrów — P. Jaroszewicz, Z. Nowak, E. Szyr, J. Tokarski, prezes NIK K. Dąbrowski, członkowie Rady Państwa i rządu, prezes PAN prof. T. Kotarbiński, posłowie na Sejm, generalicja, przedstawiciele świata nauki i kultury, dziennikarze.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Podczas przyjęcia, ambasador Piotr Abrasimow i I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka wygłosili toasty.

Toast P. Abrasimowa

W dziejach rozwoju ludzkości niemało było radykalnych zwrotów, jednakże żadne doniosłe zjawisko społeczne nie wywołało w życiu ludzkości tak głębokich przemian jak Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa.

W ciągu 42 lat istnienia władzy radzieckiej naród nasz stworzył potężny przemysł — podstawę swej niezależności, rozwiązał najtrudniejsze po zdobyciu władzy zadanie: przebudował na sposób socjalistyczny rolnictwo.

Kroki podjęte w ostatnich latach przez KPZR, zapewniły radykalny rozwój ekonomiki, dalszy rozkwit kultury i wzrost dobrobytu ludzi pracy.

W walce o pokój, postęp i socjalizm wyjątkowo wielkie znaczenie ma konsolidacja i niezachwiana jedność wszystkich krajów socjalistycznych, braterska przyjaźń między narodami radzieckimi i narodem polskim we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że braterską przyjaźń narodów naszych krajów, która hartowała się w twardych próbach przeszłości, będzie się rozwijała nadal. Niech mi wolno będzie wznieść toast:

za Polską Rzeczpospolitą Ludową,

za Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, jej Komitet Centralny i I sekretarza KC, towarzysza Władysława Gomułkę,

za wieczną i niezachwianą przyjaźń między narodami naszych krajów!

Toast W. Gomułki

Rewolucja Październikowa, której 42 rocznicę uroczyście dzisiaj obchodzimy, była narodowym dziełem klasy robotniczej i mas ludowych dawnej carskiej Rosji. Dlatego dzień 7 listopada jest narodowym świętem Związku Radzieckiego. Lecz socjalizm jako ustrój społeczny, który ta rewolucja zrodziła, jest sprawą ogólnoludzką, międzynarodową, sprawą ludzi pracy w całym świecie.

Naród polski zawdzięcza Rewolucji Październikowej i stworzonemu przez nią państwu radzieckiemu nie tylko swą niepodległość odzyskaną w 1918 roku i nie tylko wyzwolenie ze śmiertelnych pęt okupacji hitlerowskiej. Dzięki Rewolucji Październikowej naród polski — podobnie jak i inne narody — mógł wkroczyć na socjalistyczną drogę rozwoju.

Niech mi więc wolno będzie wznieść toast:

za bohaterski naród radziecki, który dokonał tej rewolucji,

za jej Komitet Centralny na czele z I sekretarzem, przewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego tow. Chruszczowem,

za wieczystą i braterską przyjaźń polsko-radziecką i niewzruszoną jedność obozu socjalistycznego,

za pokój i socjalizm.

★ ★ ★

WARSZAWA (PAP). 7 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polsce Piotra Abrasimowa.

Ambasador Abrasimow przekazał w imieniu KC KPZR, jako dar dla KC PZPR, film z pobytu w Polsce w lipcu br. delegacji partyjno-rządowej ZSRR z I sekretarzem KC i przewodniczącym Rady Ministrów N. S. Chruszczowem na czele. Film nosi tytuł „Braterstwo i przyjaźń".

Ambasador Abrasimow przekazał również Władysławowi Gomułce pozdrowienia i najlepsze życzenia od N. S. Chruszczowa z okazji 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Delegaci do ONZ na występie „Śląska"

NOWY JORK. Na czwartkowy występ „Śląska" w nowojorskim City Center przybyli członkowie delegacji reprezentujących swe kraje na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego. Po przedstawieniu serdecznie przyjętym przez widownię, stały delegat Polski do ONZ, ambasador Jerzy Michałowski, złożył zespołowi w imieniu gości z ONZ gorące gratulacje i podziękowania.

Zainteresowanie „Śląskiem" ze strony miejscowej Polonii jest ogromne. Kierownictwo zespołu otrzymuje codziennie wiele listów i dziesiątki telefonów z pochwałami i wyrazami uznania dla śląskich dziewcząt i chłopców.

Prezydent Włoch uda się w styczniu do Związku Radzieckiego

RZYM. Włoska Rada Ministrów na posiedzeniu odbytym w sobotę powzięła decyzję, że prezydent Republiki Włoskiej G. Gronchi uda się z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego w pierwszych dniach lub w połowie stycznia 1960 roku.

42 rocznica Października na świecie

PARYŻ. Z inicjatywy Francuskiej Partii Komunistycznej odbył się w piątek wieczorem w sali „Mutualite" w Paryżu uroczysty wiec poświęcony 42 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC FPK, Maurice Thorez.

BAGDAD. Na wiecu mieszkańców stolicy Iraku, którzy zebrali się, aby uczcić 42 rocznicę Wielkiego Października przemawiał przewodniczący Najwyższego Sądu Wojskowego w Iraku Fadil Abbas Mahdaui. Stwierdził on iż Rewolucja Październikowa jest do dnia dzisiejszego latarnią, oświecającą drogę narodom w ich walce z siłami wojny, o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

SOFIA. Naród bułgarski uczcił 42 rocznicę Rewolucji Październikowej masowymi manifestacjami. W Sofii manifestacja trwała około 3 godzin.

42 rocznica Rewolucji Październikowej w ZPB im. Marchlewskiego

W dniu wczorajszym w ZPB im. Marchlewskiego odbyła się akademia z okazji 42 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zagajając akademię, przewodniczący rady robotniczej— inż J. Wojtala powitał przybyłych gości: posła na Sejm i przewodniczącego ZG Włókniarzy Spychalskiego, naczelnego dyr. Zjedn. Przem. Bawełnianego — Kuboszka, sekretarza KD PZPR Bałuty — Karwowskiego i przewodniczącego Prez. DRN Bałuty — Sikorskiego. Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz komitetu zakładowego PZPR — J. Heske.

Po referacie poseł Spychalski przekazał załodze „Marchlewskiego" przechodni sztandar, ufundowany przez Radę Ministrów i CRZZ dla najlepszego zakładu we współzawodnictwie międzyzakładowym w II i III kwartale. Poseł Spychalski podkreślił, iż dwa wydziały zakładu: przędzalnia odpadkowa i wykończalnia są najlepiej pracującymi oddziałami w przemyśle bawełnianym. Następnie głos zabrał dyrektor ZPB im. Marchlewskiego S. Nowak, który zapewnił zebranych, iż załoga postara się o to, aby sztandar ten nigdy nie opuścił zakładu.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której wystąpili artyści Operetki Łódzkiej: pp. Bojarska, Halicka, Sidorowicz, Woźniakowski, Stanisławski, Duński i Synder. Konferansjerkę prowadził p. Koszela. Artyści odśpiewali szereg piosenek radzieckich, arii z operetek i modnych przebojów. (id.)

Święto Tramwajarzy

62 lata temu, 12 listopada 1897 roku, rozpoczęło działalność Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej.

Uruchomienie pierwszej linii tramwajowej nastąpiło 23 grudnia 1898 r. Tego to dnia, na ulicach Łodzi, ukazał się pierwszy tramwaj, wzbudzając z jednej strony zdumienie przechodniów, a z drugiej zamieszanie.

W dniu dzisiejszym łódzcy tramwajarze obchodzą swoje święto.

W okresie minionych 62 lat, rozbudowano linie tramwajowe w Łodzi do pokaźnych rozmiarów, chociaż jeszcze ich gęstość oraz ilość wozów tramwajowych jest za mała w porównaniu ze stale rosnącymi potrzebami drugiego co do wielkości miasta w kraju. Dziś każdy mieszkaniec naszego miasta w ciągu roku korzysta 454 razy z tego najpopularniejszego środka lokomocji. Z drugiej strony również zakres usług komunikacji tramwajowej zwiększa się z każdym rokiem.

Zwłaszcza ostatni rok przyniósł znaczną poprawę w tej dziedzinie. Po raz pierwszy od dłuższego czasu otrzymaliśmy nowych wozów tramwajowych więcej, niż przewidywał plan. Przewiduje się, że do roku 1961 ilość wagonów tramwajowych, jakimi będzie dysponowała Łódź — wyniesie 765 jednostek.

Życzymy tramwajarzom, w dniu Ich święta, dalszych sukcesów w stałym usprawnianiu komunikacji ku zadowoleniu setek tysięcy użytkowników tramwajów i autobusów w naszym mieście.

(s)

Największa katastrofa w historii wspinaczki wysokogórskiej

LONDYN (PAP). Jak donosi z Katmandu Agencja Reutera, od trzech tygodni brak wiadomości o losach 32-osobowej grupy alpinistów, którzy wybrali się na szczyt Gaurizankar, położony na zachód od Mount Everestu. Przypuszcza się, że porwały ich lawiny śnieżne.

W skład ekipy wchodzili trzej alpiniści japońscy — Kato, Abe i Oishi, oficer łącznikowy rządu nepalskiego oraz 28 przewodników i tragarzy.

* * *

Samolot nepalski wysłany w sobotę na poszukiwania w okolice szczytu Gaurizankar, gdzie zaginęło 32 członków japońskiej ekspedycji himalajskiej, powrócił z niczym. Obserwatorzy, wśród których znajdował się nepalski minister komunikacji, nie dostrzegli nawet śladu po wyprawie, która od trzech tygodni nie daje znaku życia.

Gdy pod koniec października do obozu — bazy ekspedycji dotarł goniec wysłany z Katmandu przez opiekunów wyprawy, zaniepokojonych jej milczeniem, zastał tam tylko dwóch tragarzy. Oznajmili oni, że reszta, to jest 3 alpinistów japońskich, oficer łącznikowy rządu nepalskiego oraz 28 przewodników i tragarzy, wyruszyła w górę, aby na wysokości około 6.000 metrów założyć obóz nr 1 i nie wróciła. Tragarze dodali, że gdy ekspedycja opuściła bazę, nad Gaurizankar rozszalała się śnieżyca. Istnieje obawa, iż 32 ludzi zasypała lawina.

Gdyby te ponure przewidywania się sprawdziły, Gaurizankar byłby miejscem największej tragedii w dziejach wspinaczki wysokogórskiej.

Premier Nepalu, Koirala, polecił wysłać na Gaurizankar piesze ekipy ratownicze. Pierwsza wiadomość od nich nadejdzie jednak zapewne nie wcześniej niż za 8—10 dni.

Obostrzenie postępowania w sprawach o zaleganie z dostawami żywca w pow. łódzkim

Z dniem 1 listopada br. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi wprowadziło na terenie powiatu łódzkiego przyśpieszenie postępowania karno - administracyjnego w sprawach o niewykonywanie obowiązkowych dostaw żywca.

Novum uchwały polega na tym, że wymierzona kara, mimo zaskarżenia jej do wyższej instancji, jest natychmiast egzekwowana. Termin zaskarżenia I instancji wynosi zaś zaledwie 3 dni.

Wprowadzenie nowego postępowania uzasadnione jest niedostateczną dyscypliną wykonywania obowiązkowych dostaw żywca, przy równoczesnym pokątnym uboju zwierząt rzeźnych i nielegalnym handlu mięsem.

(bn)

Piękny gest społeczeństwa łódzkiego

Chory żołnierz otrzymał na własność „Szarotkę"

Adiunkt III Kliniki Chirurgicznej — dr Władysław Wałkowicz oraz Zygmunt Waliszewski, wręczają Jerzemu Świnodze radioodbiornik „Szarotka".
Foto: L. Olejniczak

Notatka, w której zwróciliśmy się do mieszkańców Łodzi z prośbą o wypożyczenie na okres choroby małego radia dla żołnierza, przebywającego na długotrwałym leczeniu w Szpitalu Wojskowym, ukazała się wczoraj. Jak zwykle w takich wypadkach, nasz apel nie pozostał bez echa. **Znani z ofiarności i dobrego serca łodzianie dzwonili do redakcji i szpitala, chcąc przyjść z pomocą osamotnionemu żołnierzowi.**

Jako pierwsze zgłosiły się do naszej redakcji przedstawicielki Spółdzielni Przemysłu Artystycznego i Ludowego „Rękodzieło artystyczne" (ul. Więckowskiego 35) — Maria Kurowska i Lucyna Puciato. **W imieniu zarządu spółdzielni złożyły one na ręce kierownictwa redakcji**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowy satelita amerykański „Discoverer — 7"

NOWY JORK (PAP). — W sobotę wieczorem z bazy Vandenberg w Kalifornii wyrzucono w przestrzeń nowy amerykański sztuczny księżyc, siódmy z serii „Discoverer".

„Discoverer-7" waży 767 kilogramów i mieści w sobie pojemnik, który według zamierzeń autorów eksperymentu ma w niedziele oddzielić się od satelity i hamowany przez spadochron, opaść na ziemię. Do późnych godzin wieczornych nie było jednak wiadomo, czy sztuczny księżyc wszedł na orbitę.

V Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL wybiera dziś nowe władze

Wczoraj o godz. 10.30 w sali Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi rozpoczął 2-dniowe obrady V Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Na zjazd przybyli m. in. wicepremier i prezes Naczelnego Komitetu ZSL Stefan Ignar, minister leśnictwa i przemysłu drzewnego, członek NK ZSL Jan Dąb - Kociol, członek NK ZSL Czesław Dragan, I sekretarz KW PZPR Marian Miśkiewicz, przewodniczący Prez. WRN Franciszek Grochalski, przewodniczący WK FJN Ryszard Świątkowski, prezes Wojewódzkiego Komitetu SD Roman Kaczmarek, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW — Edward Gajewski, wiceprezes WK ZSL Piotr Szymanek, oraz przedsta-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe nominacje rządowe

Prezes Rady Ministrów mianował Zbigniewa Januszko, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Prezes Rady Ministrów mianował Jana Szkopa, dotychczasowego dyrektora programowego audycji dla wsi w Komitecie do spraw Radiofonii „Polskie Radio", podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty.

Przed konferencja na najwyższym szczeblu

Ożywione konsultacje Zachodu

dla uzgodnienia wspólnego stanowiska

Niezadowolenie mniejszych uczestników NATO

LONDYN (PAP). — Zachód wkracza obecnie w okres wyjątkowo ożywionej działalności dyplomatycznej starając się uzgodnić swą politykę w obliczu mającej się odbyć konferencji czterech wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu.

Program najbliższych spotkań zachodnich mężów stanu jest niezmiernie bogaty. Poza dłuższą podróżą prezydenta Eisenhowera, który — jak wiadomo — odwiedzi również szereg krajów azjatyckich, kanclerz Adenauer, premier Włoch Segni, minister spraw zagranicznych Francji Couve de Murville i brytyjski minister spraw zagranicznych Lloyd, odwiedzą sąsiednie kraje dla przeprowadzenia dwustronnych rozmów.

Ponadto rząd brytyjski będzie miał możność przeprowadzenia nieformalnych rozmów dotyczących spotkania na najwyższym szczeblu z premierem Nowej Zelandii, Walterem Nashem, australijskim ministrem spraw zagranicznych R. Caseyem i indyjskim ministrem obrony Kriszną Menonem, którzy odwiedzą Wielką Brytanię.

Rozmowy Lloyd — Couve de Murville będą miały na celu — zdaniem Agencji Reutera — zbliżenie stanowisk obu krajów wobec konferencji na najwyższym szczeblu. Kraje te — jak wiadomo — nie są zgodne w swych poglądach zarówno co do terminu konferencji, jak i jej porządku dziennego.

Rozbieżności te występują ponadto w związku z zagadnieniami handlu europejskiego. Francja jest — jak wiadomo — jednym z czołowych członków wspólnego rynku, natomiast Wielka Brytania dąży do utworzenia „grupy siedmiu" państw poza wspólnym rynkiem.

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska zwraca w dalszym ciągu uwagę na pogłębiające się rozbieżności w łonie NATO, w miarę jak postępuje odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Jedną z głównych przyczyn rozbieżności są różnice poglądów między małymi państwami paktu atlantyckiego, a „wielką trójką" USA, Anglią i Francją.

Według doniesień „Liberation" P. H. Spaak zagroził dymisją w wypadku niedopuszczenia jego samego i przedstawicieli NATO do obrad szefów trzech wielkich mocarstw w Paryżu.

Ze swej strony „Combat" głosi, że innym objawem kryzysu w łonie NATO jest problem finansowania bloku atlantyckiego. Stany Zjednoczone zażądają bowiem w najbliższym okresie czasu, aby państwa zachodnioeuropejskie zwiększyły swój wkład finansowy, co niewątpliwie spotka się z oporem wielu krajów NATO.

Sprawy polskie w okresie II wojny

Nieznana korespondencja Stalina z Churchillem i Rooseveltem

w wydaniu książkowym

Wydawnictwo MON przygotowało w formie 2-tomowej publikacji książkowej korespondencję Stalina z Churchillem i Rooseveltem z okresu drugiej wojny światowej pt. „Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii z okresu wielkiej wojny narodowej 1941—1945".

Ogromna większość zawartej tam korespondencji ukaże się obecnie po raz pierwszy. Korespondencja dotyczy wszystkich najważniejszych problemów w stosunkach między „Wielką trójką" w latach drugiej wojny światowej, w szczególności spraw drugiego frontu, wzajemnych zobowiązań, sprawy przyszłego pokoju, Niemiec itd.

Są tu również szeroko uwzględnione sprawy polskie: stosunki z rządem londyńskim, przyszłe granice Polski, sprawa armii gen. Andersa, rządu lubelskiego, powstania warszawskiego.

Całość zebranego w dwóch tomach materiału korespondencyjnego pozwoli czytelnikom bliżej zorientować się, jak dojrzewały i konkretyzowały się sprawy, które decydowały o losach drugiej wojny światowej i organizacji pokoju.

Adenauer obronił swego zaufanego od procesu za łapownictwo

BONN. Sensacją dnia w prasie zachodnioniemieckiej stała się wiadomość, iż proces przeciwko Kilbowi nie odbędzie się. Sąd w Bonn postanowił nie otwierać dochodzenia przeciwko b. „osobistemu referentowi" kanclerza Adenauera, Hansowi Kilbowi.

Osobistemu referentowi Adenauera zarzucano przyjmowanie łapówek. Piastując swój urząd u boku kanclerza wypożyczał od firmy „Mercedes-Benz" luksusowe samochody, a w zamian rewanżował się usługami, które wypływały z piastowanego przez niego stanowiska. M. in. postarał się o to, by zamówienie Iranu na 750 autobusów zlecone zostało właśnie firmie „Mercedes-Benz". Kilb troszczył się o to, by kanclerz kupował samochody służbowe tylko w firmie „Mercedes-Benz".

Sąd boński uzasadnił decyzję niewszczynania procesu w sposób niezmiernie ciekawy. Okazuje się teraz, że producenci samochodów „Mercedes" pożyczali Kilbowi luksusowe wozy w tym celu, by dopomóc Adenauerowi w realizacji jego zadań partyjnych. Zakłady kierowały się tylko intencją popierania CDU.

Nowi poszkodowani w amerykańskiej »Zgaduj - zgaduli«

Jak wynika z doniesień napływających z Nowego Jorku, afera w telewizji amerykańskiej zatacza coraz szersze kręgi. Afera ta polegała na fałszowaniu popularnych audycji „Zgaduj-zgaduli". Okazało się, że większość zdobywców pierwszych nagród w tych konkursach była z góry ustalana.

W piątek adwokat panny Ethel Davidson wystąpił wobec towarzystwa telewizyjnego NBC oraz innych towarzystw telewizyjnych o wypłacenie jego klientce odszkodowania w wysokości 1.200 tys. dolarów. Panna Davidson w październiku 1956 r. w jednej z telewizyjnych „Zgaduj-zgaduli" została zdystansowana jedynie przez zdobywcę pierwszego miejsca. Otrzymała ona nagrodę pocieszenia w wysokości 100 dolarów. Obecnie po wykryciu oszustw panna Davidson twierdzi, że gdyby gra była uczciwa, zdobyłaby ona pierwsze miejsce i wygrała 100 tys. dolarów.

Porażka w turnieju — stwierdza adwokat panny Davidson — naraziła ją na śmieszność wobec ludzi, podważyła jej dobrą opinię w pracy.

10 bm wyrok w sprawie Kocha

7 bm. w Sądzie Najwyższym w Warszawie zakończyła się trwająca od 4 dni rozprawa rewizyjna procesu hitlerowskiego zbrodniarza wojennego — Ericha Kocha.

W ostatnim dniu rozprawy wygłosili repliki obrońcy, rzecznik powództwa cywilnego i prokurator.

Obrońcy — adw. Z. Węgliński i prof. J. Sliwowski w swoich wystąpieniach dążyli do zmiany kwalifikacji prawnej zastosowanej przez sąd I instancji, który skazał Ericha Kocha na karę śmierci oraz ponawiali swoje argumenty wysunięte w skardze rewizyjnej.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 10 bm.

11 bm. o godz. 16

Spotkanie w Klubie SDP z red. St. Mojkowskim

Po powrocie ze Związku Radzieckiego — w środę, 11 bm. o godz. 16 odbędzie się w Klubie, Piotrkowska 96 spotkanie z przewodniczącym delegacji dziennikarzy polskich do ZSRR z ramienia Zarządu Głównego SDP, red. Stanisławem Mojkowskim. Zarząd Oddziału Łódzkiego SDP prosi o punktualne przybycie.

Delegacja FDJ w Łodzi

Przed kilkoma dniami przybyła do Łodzi, przebywająca w Polsce w ramach bezdewizowej wymiany, **5-osobowa delegacja FDJ z Obelungwitz (Saksonia).** Kierownikiem delegacji jest dyrektor szkoły przyzakładowej Zakładów Dziewiarskich w Obelungwitz **Reimer Herburt.** Delegacja zwiedziła w Łodzi Zakłady Dziewiarskie „Olimpia", Zakłady im Głażewskiego, zaś w województwie klub sportów wodnych w Sieradzu, wytwórnię win w Sieradzu oraz liceum ogólnokształcące i Zakłady Dziewiarskie. W Sieradzu delegacja FDJ spotkała się z aktywem młodzieżowym ZMS.

Dziś młodzi turyści z NRD zwiedzą Łódź. Następnie delegacja uda się m. in. do Warszawy, Krakowa, Nowej Huty i powróci na kilka dni do Łodzi.

W końcu tego roku, lub na początku przyszłego, delegacja ZMS, w ramach bezdewizowej wymiany, uda się do NRD.

(Kr)

DE GAULLE otrzymał w spadku restaurację od swej 91-letniej wielbicielki

Prezydent Francji Charles de Gaulle odziedziczył — jak informuje Agencja Reutera — w południowo-francuskim mieście Nimes restaurację.

Restaurację prezydentowi de Gaulle zapisała w spadku 91-letnia Marie Talon, która zmarła przed kilkoma dniami. Marie Talon była od 20 lat gorącą wielbicielką de Gaulle'a, któremu w testamencie zapisała cały swój majątek.

De Gaulle nie podjął jeszcze decyzji, czy przyjmie spadek, a jeśli tak, co z nim zrobi.

Odczyt prof. Saloniego o J. Słowackim w Bukareszcie

W związku z 100 rocznicą śmierci Juliusza Słowackiego w sali towarzystwa slawistów w Bukareszcie wygłosił odczyt o wielkim poecie polskim wybitny polonista, prof. Saloni. Odczyt, na który przybyli czołowi literaci, slawiści i naukowcy rumuńscy, wzbudził duże zainteresowanie.

Rene Clair: „Popiół i diament" jednym z największych wydarzeń kinematografii światowej

PARYŻ. — Z okazji wejścia na ekrany paryskie filmu Andrzeja Wajdy, „Popiół i diament" dziennik „Humanite" zamieścił wywiad swego przedstawiciela z wybitnym realizatorem francuskim Rene Clair'em.

„Film ten — stwierdził Rene Clair — jest jednym z największych wydarzeń w dziedzinie kinematografii światowej. Mogę go tylko porównać z dziełami Erica von Stroheima".

V. Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL wybiera dziś nowe władze

(Dokończenie ze str. 1)

wiciele: Komendy Ziemi Łódzkiej ZHP, Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, Wojewódzkiego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych, Ligi Kobiet i inni.

Referat sprawozdawczy omawiający 2-letnią pracę ustępującego Wojewódzkiego Komitetu ZSL na tle sytuacji w rolnictwie oraz gospodarki kraju i województwa, wygłosił prezes WK ZSL w Łodzi Stefan Pobocha. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zamknęło pierwszą część obrad — drugą część po przerwie obiadowej wypełniła dyskusja.

Wybór nowych władz Wojewódzkiego Komitetu ZSL i podjęcie uchwał zakończy w dniu dzisiejszym obrady zjazdu.

J. P.

Podpisanie protokółu

w sprawie wzajemnych dostaw towarów Polski i ZSRR na rok 1960

MOSKWA (PAP). — Rozpoczęte niedawno rokowania między rządową delegacją handlową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR w sprawie wymiany towarów w roku 1960 zostały obecnie pomyślnie zakończone. W wyniku tych rozmów, prowadzonych w duchu braterskiej współpracy i wzajemnego zrozumienia, w dniu 6 listopada 1959 r. w Moskwie, podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów w roku 1960. Protokół przewiduje dalszy wzrost obrotu towarowego. Uzgodniony zakres wzajemnych dostaw wymiesie ponad 3 miliardy rubli i znacznie przekroczy poziom dostaw przewidzianych protokółem na 1959 r. Nakreślony wzrost obrotu towarowego sprzyjać będzie dalszemu umocnieniu współpracy ekonomicznej i rozwojowi gospodarki narodowej Polski i ZSRR.

Zgodnie z podpisanym protokółem z ZSRR do Polski dostarczane będą: ruda żelaza, manganu i chromu, metale nieżelazne, ropa naftowa i produkty naftowe, apatyty, bawełna, zboże, urządzenia dla przemysłu lekkiego, maszyny drogowo-budowlane, samochody, ciągniki oraz inne maszyny i urządzenia, a także szereg innych towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Polska dostarczać będzie do ZSRR: statki morskie, tabor kolejowy, urządzenia dla cukrowni, niektóre inne rodzaje maszyn i urządzeń a także węgiel, koks, cynk, cukier, towary chemiczne i inne.

W roku 1960 przewiduje się dalsze rozszerzenie wymiany towarów rynkowych.

W związku z upływem w roku 1960 terminu obowiązującej wieloletniej umowy handlowej, strony zdecydowały, aby jeszcze w roku bieżącym w najbliższym czasie przystąpić do rokowań w sprawie podpisania nowej umowy wieloletniej na lata 1961—1965.

Protokół w sprawie obrotu towarowego na rok 1960 podpisali: ze strony polskiej — minister handlu zagranicznego W. Trąmpczyński, ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego N. Patoliczew.

Uroczyste zakończenie roku w Zaocznym Studium Nauczycielskim

Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie roku Zaocznego Studium Nauczycielskiego w Łodzi, w którym dokształcają się nauczyciele z całego kraju. Tym razem otrzymało dyplomy 25 absolwentów, którzy w ciągu trzech lat uzupełniali swe wiadomości, przede wszystkim w dziedzinie śpiewu i muzyki.

Na uroczystość przybyli m. in.: wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi, mgr Gabriel Górtowski, naczelnik działu szkolnictwa ogólnokształcącego Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi — mgr Helena Kierońska oraz wizytator Kuratorium — mgr Leśkiewicz.

Zabierając głos, dyrektor Studium Nauczycielskiego, dr Kazimierz Sporny, podkreślił wielką ofiarność i samozaparcie, jakie cechowało absolwentów przez cały trzyletni okres zdobywania wiadomości. Dojeżdżając prawie co miesiąc z różnych zakątków kraju do Łodzi, rezygnując z ferii zimowych oraz połowy wakacji, z wielkim samozaparciem zdobywali oni wyższe kwalifikacje, by — jak mówił dyrektor — rozśpiewać teraz naszą młodzież, nasze miasta i wsie.

W imieniu swoim, rady pedagogicznej i personelu Studium, dr Sporny złożył absolwentom serdeczne życzenia, jak największych osiągnięć w dalszej pracy pedagogicznej.

Życzenia absolwentom złożyli także, w imieniu Prez. RN m. Łodzi i Kuratorium — mgr Górtowski oraz mgr Kierońska. W imieniu absolwentów zabrali głos: starosta roku Stanisław Strzembski ze Strzelc Małych (pow. radomszczański) oraz Piotr Chankiewicz z Inowrocławia — dziękując władzom oświatowym za zorganizowanie Studium, a wykładowcom tej szkoły — za ofiarną pracę. Wykładowcy Studium oraz przedstawiciele władz oświatowych otrzymali wiązanki kwiatów.

Na zakończenie uroczystości absolwenci, wykładowcy oraz zaproszeni goście spotkali się na skromnym przyjęciu w gmachu Technikum Gastronomicznego, przygotowanym przez uczniów tej placówki, którzy — trzeba to przyznać — również spisali się na piątkę.

(g)

Wiadomości ekonomiczne

Polska włóczka w cenie 494 zł za 1 kg

Do niedawna włóczka sprowadzana z zagranicy i sprzedawana w sklepach w cenie 900—1.200 zł za kilogram, była bezkonkurencyjna. Ale na rok bieżący MPL postawiło przed przemysłem czesankowym zadanie: **rozpocząć produkcję polskiej włóczki.**

Zadanie to zostało wykonane. Polska włóczka antyimportowa — **której produkcję w 30 kolorach rozpoczęto w br. — niczym nie ustępuje sprowadzanej z zagranicy.** A przy tym choć jest ona z tej samej australijskiej wełny, to właśnie dzięki temu, że ten surowiec przerabia się w kraju — cena włóczki jest o połowę niższa od ceny zagranicznej i wynosi 494 zł za kilogram.

Najpoważniejszym producentem polskiej włóczki są Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego. W br. ŁZPW wyprodukują 90 tys. kg włóczki (inne zakłady — 10 tys. kilogramów). Jednocześnie wyrób włóczki w jakości dotychczas produkowanej osiągnie w tym roku 200 tys. kg (w cenie 450 zł za kg), przy czym zapowiadają, że z początkiem przyszłego roku również i ta włóczka ma być w ŁZPW bardziej estetycznie zwijana i pakowana.

Tysiące łodzian żegnało Władysława Waltera

Wczoraj o godz. 11 odbyła się eksportacja zwłok zasłużonego mistrza sceny polskiej Władysława Waltera. Na smutny obrzęd ten zjawili się jego koledzy z teatru, przedstawiciele świata kulturalnego — i mimo niesprzyjającej godziny tysiące wielbicieli jego talentu.

Zwłoki Władysława Waltera przewiezione zostały do Warszawy, gdzie o godz. 14.30 pochowano je uroczyście na Cmentarzu Powązkowskim. Wśród tych, którzy oddawali mu ostatnią posługę znalazła się również delegacja łódzka.

A.

Pledy i kołdry na eksport

Stare tradycje i dobrą markę posiadają ZPB im. Dzierżyńskiego w produkcji pledów i kołder. Nic więc dziwnego, że te wyroby „Dzierżyńskiego" cieszą się dużym powodzeniem. **W br. zakłady wyprodukują około miliona metrów kołder i pledów (w tym 60 tys. metrów pledów o nowoczesnych wzorach i pół miliona metrów dużych kołder).** Niestety jednak, nie wystarczy to na pokrycie zapotrzebowania. Zwiększenie tej produkcji zaś jest niemożliwe ze względu na brak maszyn i miejsca dla nich w fabryce.

Około 20 proc. produkcji pledów i kołder „Dzierżyńskiego" idzie na eksport — do USA, Kanady, Niemiec, Francji, krajów azjatyckich itd. Szkoda tylko, że odbiorcy zagraniczni otrzymują te wyroby anonimowo, bez marki zakładów. Dobra reklama jest przecież dźwignią handlu...

„Głażewski" nie tonie

ZPDz. im. Głażewskiego przeżywają obecnie okres dużych trudności surowcowych, zwłaszcza ze steelonem.

Niemniej fabryka, wspólnym wysiłkiem kierownictwa i załogi, wychodzi zwycięsko z tych trudności. Nie zdarzyły się ani razu postoje maszyn z powodu braku surowca. Oby tylko tak dalej, dopóki ten przejściowo trudny okres nie minie.

(gr)

Piękny gest społeczeństwa łódzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

radioodbiornik „Szarotkę" z prośbą o przekazanie go żołnierzowi — Jerzemu Świnodze.

— „Szarotka" była własnością spółdzielni — powiedziały przedstawicielki zarządu. Z chwilą jednak, gdy prezes przeczytał apel „Dziennika", natychmiast uradziliśmy, aby przekazać ją choremu żołnierzowi.

Zgodnie z życzeniem nasz fotoreporter zawiózł „Szarotkę" do Szpitala Wojskowego przy ul. Żeromskiego 113, uwieczniając na zdjęciu moment wręczania radia oraz pisma spółdzielni, informującego, że „Szarotka" jest własnością żołnierza.

Jerzy Świnoga w imieniu swoim i kolegów, którzy również będą korzystać z radia, serdecznie dziękuje spółdzielni za piękny podarunek. My ze swej strony składamy podziękowania zarządowi spółdzielni i wszystkim chętnym ofiarodawcom. Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, że łodzianie mają czułe i wrażliwe serca.

(st)

Książka obciążająca Oberlaendera zniknęła z księgarń i bibliotek w NRF

BERLIN. — Jak informuje Agencja ADN, w całych Niemczech zachodnich wykupione zostały w ostatnich tygodniach znajdujące się jeszcze w sprzedaży egzemplarze książki dr Paula Leverkuehna „Tajny wywiad niemieckiego Wehrmachtu w okresie wojny", w której udowodniona została zbrodnicza rola Oberlaendera.

Nastąpiło to na zlecenie antykwariusza z Wiesbaden. Ponieważ książka ta zniknęła również ze wszystkich bibliotek w Republice Federalnej, trudno nie dopatrywać się w tym oficjalnego polecenia Bonn.

Leverkuehn udowodnił w swojej książce, że batalion „Nachtigall", w którym Oberlaender był oficerem politycznym, „szczególnie wyróżnił się" w akcji masakrowania ludności żydowskiej we Lwowie w nocy z 29 na 30 czerwca 1941 roku. Leverkuehn był wówczas sam oficerem Abwehry hitlerowskiego Wehrmachtu.

Na szlaku Wielkiej Północnej

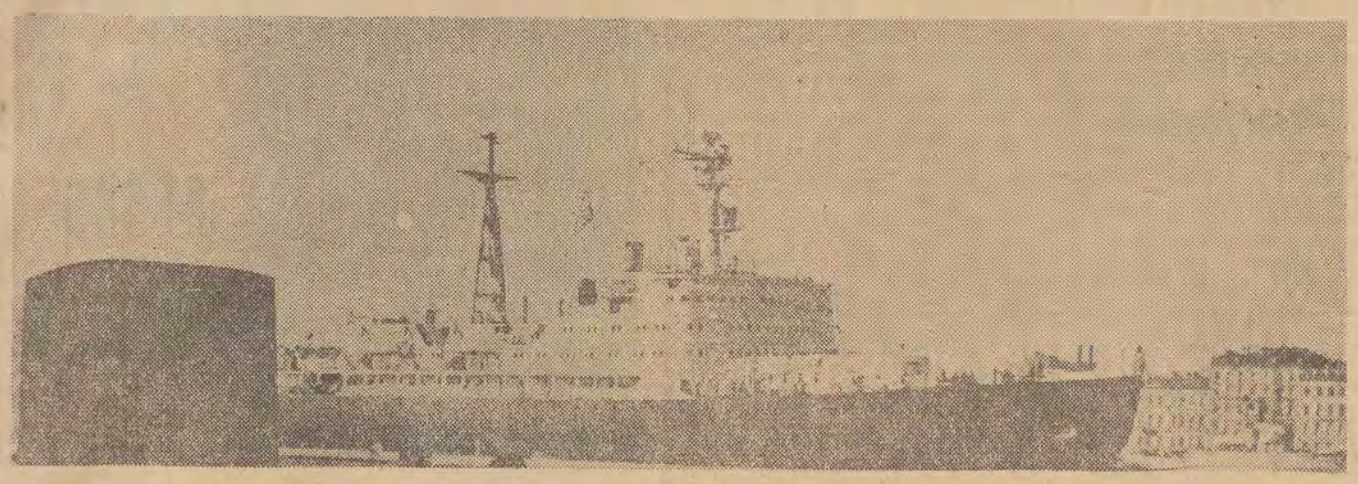

Lodołamacz „Lenin" w całej swojej krasie na rzece Newie w Leningradzie. Zdjęcie zrobiono na krótko przed odejściem statku w dniu 15 września br. w pierwszy próbny rejs (udany w 100 proc.). Z lewej — obelisk wzniesiony naprzeciwko miejsca, skąd 42 lata temu krążownik „Aurora" strzałami swych armat ogłosił dzień 26 października początkiem Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Nasuwa się pytanie: dlaczego pierwszym statkiem atomowym, zbudowanym w Związku Radzieckim, jest właśnie lodołamacz?

To, że jest nim statek cywilny, a nie okręt wojenny, zrozumieć łatwo w świetle ogólnej polityki ZSRR. Ale spośród różnych rodzajów statków cywilnych wybrano w Związku Radzieckim właśnie lodołamacz i to ma również głębokie uzasadnienie.

Najważniejszym zadaniem lodołamacza „Lenin" będzie obsługa Północnej Drogi Morskiej, wiodącej z europejskich mórz Barentsa i Białego wzdłuż półn. wybrzeży Syberii — do portów Dalekiego Wschodu. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Północna Droga Morska była jedynie szlakiem wypraw odkrywczych. Dziś jest to magistrala transportowa o kapitalnym znaczeniu ekonomicznym.

Czy można przebyć Północną Drogę Morską w ciągu jednego sezonu nawigacyjnego? — takie pytanie postawił polarnikom rząd radziecki. Odpowiedź uzyskano w roku 1932, kiedy lodołamacz „Sybiriakow", który w lipcu wypłynął z portu w Archangielsku nad Morzem Białym, przebył 1 października tegoż roku Cieśninę Beringa, oddzielającą Azję od Ameryki. Godny podkreślenia jest fakt, że lody dwukrotnie skruszyły śrubę „Sybiriakowa" i statek przebył ostatni odcinek drogi na zaimprowizowanych żaglach...

Znaczenie tego wielkiego szlaku arktycznego łatwo sobie uświadomić, jeśli porównać następujące wielkości: trasa z Leningradu do Władywostoku przez Kanał Sueski wynosi 23 tysiące kilometrów, a przez Północną Drogę Morską — tylko 16 tys. km. Jeśli zaś weźmiemy trasę Murmańsk — Władywostok, wypadnie odpowiednio 24 tys. i 11 tys. kilometrów.

Korzyści, płynące z tak znacznego skrócenia trasy, były oczywiste już dawno. Ale lata ostatnie wniosły tu jeszcze nader istotne uzupełnienie: Północna Droga Morska przestała być jedynie szlakiem tranzytowym — stała się równocześnie łącznikiem dla niezwykle szybko rozwijających się rejonów Syberii.

Dziś na Północnej Drodze Morskiej czynnych jest kilkanaście portów, gęsta sieć stacji meteorologicznych i hydrologicznych informuje o warunkach nawigacji. Pracują też lodołamacze, torujące drogę statkom wśród dryfujących pól lodowych. Czy atomowy „Lenin" będzie tylko jednym więcej lodołamaczem na tej trasie?

Naukowcy radzieccy ogłosili niedawno, że lodołamacz „Lenin" wykorzystany także będzie do wypraw o charakterze ściśle naukowym: zapuści się w mało znane dotąd obszary Oceanu Lodowatego, a także uda się na drugą półkulę, na zamarznięte morza wokół Antarktydy.

Tak oto nową jednostkę czeka interesująca kariera — w służbie radzieckiej gospodarki i światowej nauki.

Kpt. „Lenina" Paweł Ponomariew.

Drogi Morskiej

W tym samym miejscu, gdzie w październiku 1917 roku stała gotowa do swych historycznych zadań legendarna już dziś „Aurora", wypłynął niedawno na morze atomowy łamacz lodów „Lenin". Dwie jednostki monskie — symbole dwóch epok..

3 ŚRUBY I 500 SILNIKÓW

Lodołamacz atomowy „Lenin" napędzany jest przez trzy reaktory. Jeden służy jako rezerwa w niezbyt trudnych warunkach lodowych. Uruchamiany w razie potrzeby, redukuje on obciążenie dwóch pozostałych. Podnosi to niezawodność działania atomowego łamacza lodów.

Energia z reaktorów porusza trzy turbiny napędowe, połączone z kolei ze śrubami okrętowymi. Środkowa napędzana jest przez reaktor o największej mocy (19.600 KM). Ten nowatorski pomysł — wprowadzany już, mówiąc nawiasem, do kilku łamaczy lodów będących w budowie w różnych krajach — ma duże znaczenie praktyczne. Poprawia zdolność manewrową statku i zabezpiecza przed uwięzieniem w okowach lodu.

Obok śrub napędowych, reaktory „Lenina" zasilają w energię 500 różnych silników okrętowych i tysiące aparatów pomiarowo-nawigacyjnych. Ogrzewają również i oświetlają wszystkie pomieszczenia atomowego statku.

Nowość atomowego napędu „Lenina" odwróciła uwagę publiczną od innego, bardzo istotnego faktu. Statek ten jest co najmniej dwukrotnie większy i potężniejszy od każdego z istniejących lodołamaczy. Największe z nich, będące dziś w służbie, mają wyporność 10 tys. ton i rozwijają moc 20 tys. KM. Wyporność „Lenina" wynosi 16 tys. ton, rozwijana moc — 44 tys. KM.

POPRZEZ NAJGRUBSZE POLA LODOWE

W łagodnych warunkach lodołamacz może posuwać się stale naprzód. W grubym lodzie konieczny jest natomiast, powtarzany wielokrotnie, ruch typu „naprzód — w tył — naprzód".

Dla celów regularnej komunikacji taka metoda jest jednak mało skuteczna. Konwój statków wymaga ciągłego, nieprzerwalnego posuwania się naprzód. „Lenin", jak wydaje się, osiągnie to bez trudności. Ma on rozwijać stałą prędkość 2 węzłów na polu lodowym o grubości 2,4 m. Tego nie osiągnie dziś z pewnością żaden inny lodołamacz.

Byłoby niezmiernie trudno zaprojektować statek z napędem konwencjonalnym o podobnych wymiarach i mocy, ponieważ jego wymagania paliwowe byłyby zbyt wysokie. Tylko atomowy statek może mieć szanse stałego działania z pełną mocą, wymaganą do regularnego przedzierania się przez grube zwały lodu.

DZIEŁO BEZ KONKURENCJI

„Rosjanie potrafili — pisze naczelny redaktor pisma „The Shipping World", J. Bremner — zastosować energię jądrową do skonstruowania całkowicie nowego urządzenia, które może okazać się niezwykle użyteczne w eksploatacji północnej Syberii..

„Lenin" wszedł do regularnej służby około 9 miesięcy wcześniej niż pierwszy amerykański niewojskowy statek atomowy „Savannah"..

„Porównanie pomiędzy pierwszym rosyjskim i pierwszym amerykańskim statkiem atomowym — pisze dalej J. Brenner — jest nieuknione, choć faktycznie są to jednostki nie całkiem porównywalne. Oba są wprawdzie napędzane przez ciśnieniowo-wodne reaktory używające jako paliwa silnie wzbogacony uran... Z „Leninem" nie może jednak konkurować żaden inny statek, żaden nie może wypełnić podobnych zadań. „Savannah" jest zaś częściowo konstrukcją prestiżową...".

GŁOS NALEŻY DO DOZYMETRII

Osobnym, bardzo istotnym problemem, który musieli rozwiązać twórcy „Lenina", było zabezpieczenie jego załogi przed szkodliwym promieniowaniem. Reaktory osłonięte zostały w tym celu m. in. warstwami wody i stalowym pancerzem ochronnym, o grubości 30—42 cm.

Centralne stanowisko dozymetryczne, całkowicie zresztą zautomatyzowane, wyposażone jest w zespół złożonych aparatów kontrolnych. Bez przerwy sygnalizują one poziom radiacji rejestrowany przez czujniki zainstalowane we wszystkich 900 pomieszczeniach statku.

Poziom promieniowania w samej hali maszyn jest wielokrotnie niższy od poziomu dopuszczalnego normalnie. W większości pomieszczeń mieszkalnych statku — radiacja kształtuje się na poziomie źródeł naturalnych, tj. panującym w danej okolicy, z dala od atomowego lodołamacza.

Przed zderzeniem czy innym wypadkiem, zabezpiecza statek niezwykle silne uzbrojenie kadłuba i hali reakcyjnej. Użyto w tym celu m. in. płyt ze specjalnie wytrzymałej stali, o grubości 2 cali.

* * *

„W najbliższej przyszłości — powiedział niedawno przewodniczący Akademii Nauk ZSRR, prof. A. N. Niesmiejanow — zakres władzy człowieka nad siłami przyrody ulegnie poważnemu rozszerzeniu. Źródłem tego przekonania są sztuczne satelity Ziemi i sztuczne planety, ostatni podbój Księżyca przez człowieka, konstrukcje nowych siłowni jądrowych i badania nad kontrolą reakcji termonuklearnych, elektronowe maszyny matematyczne i olbrzymie możliwości wykorzystania półprzewodników".

Jedną z tego rodzaju nowych siłowni jądrowych, o jakich wspominał prof. Niesmiejanow, otrzymał statek „Lenin", zdążający w kierunku wielkiej Północnej Drogi Morskiej, ku lodom Arktyki.

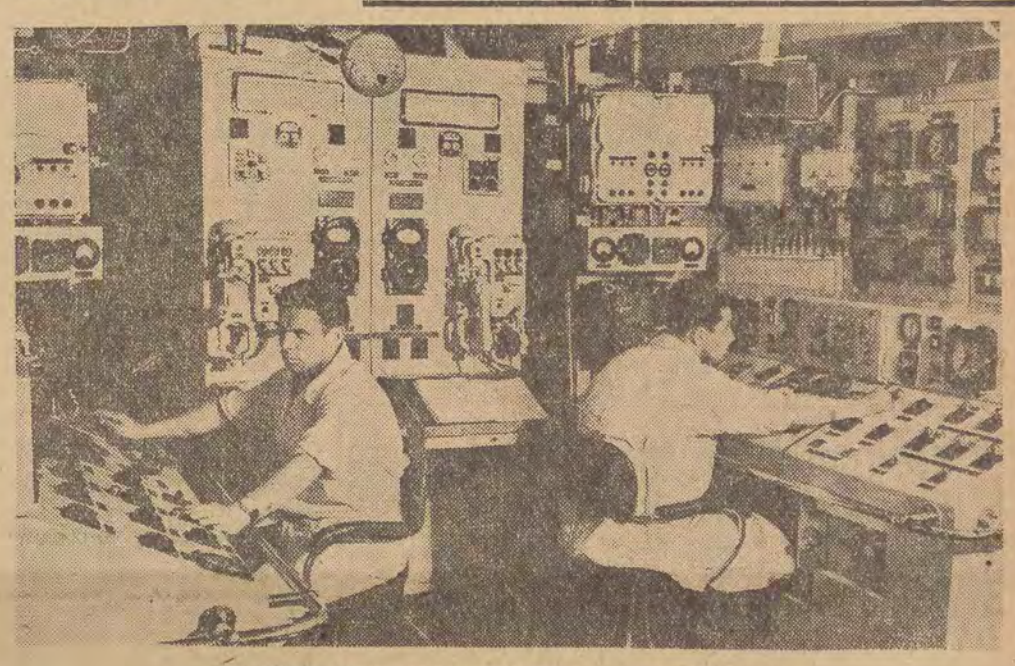

Zza takich desek rozdzielczych kieruje się lodołamaczem.

O możliwościach powstania życia na innych planetach

☆ Życie ma wymagania...

☆ Tylko co milionowa planeta może mieć warunki dla powstania życia

☆ We Wszechświecie — nieskończenie wielka ilość planet zamieszkałych

Coraz bliższy staje się czas, kiedy ludzkość będzie mogła osobiście sprawdzić, co się dzieje na naszych najbliższych sąsiadach planetarnych — Marsie i Wenus.

A oto co na ten temat sądzi wybitny uczony radziecki, twórca powszechnie znanej teorii o powstaniu życia na Ziemi, prof. Aleksander Oparin.

— Zazwyczaj problem istnienia życia na jakiejś planecie — mówi prof. Oparin — rozpatruje się następująco: bada się temperaturę, ciśnienie, skład atmosfery na powierzchni planety i na tej podstawie próbuje się poznać możliwość istnienia organizmów żywych na tej planecie. Takie podejście nie jest zbyt słuszne. Wiadomo przecież, że organizmy mają ogromną zdolność przystosowywania się do istniejących warunków, a poza tym potrafią czasem stworzyć „lokalne" warunki odpowiadające ich potrzebom...

Nie ulega dziś chyba wątpliwości, że niezadługo człowiek będzie żył na Księżycu, będzie tam pracował w obserwatoriach i stacjach kosmicznych. A przecież temperatury, atmosfera itd. naszego satelity wcale nie wskazują na możliwość życia organizmów żywych... Tak więc, sprawa powstania życia na jakiejś planecie — to problem zupełnie inny.

W myśl teorii prof. Oparina, obecnie niemal powszechnie uznanej, życie na Ziemi powstało w wyniku długotrwałego procesu. W skrócie można to przedstawić następująco: w praoceanie, który pokrywał niegdyś pokaźny szmat naszej planety, były rozpuszczone najrozmaitsze związki chemiczne. Z nich utworzyły się aminokwasy i substancje zbliżone, z których mogły z kolei powstać cząstki białka.

— Cząstki te łączyły się w duże zespoły, które pływały w oceanie w postaci tzw. kropelek koacerwatowych — wyjaśnia uczony. — Między tymi kropelkami a środowiskiem zachodziły dalej reakcje chemiczne, które czasem prowadziły do rozpadu kropelki koacerwatowej, a czasem do jej wzrostu. Trwało to wszystko setki milionów lat.

— Niektóre krople koacerwatowe rozpadały się na mniejsze kropelki, które miały te same własności, co kropla pierwotna i powiększały się dalej, a wchodzące w ich skład białka stawały się coraz bardziej różnorodne. Z nich to, po jeszcze setkach milionów lat, powstały najprostsze organizmy żywe. A dalej sprawa jest już prosta..

— CZY PODOBNY PROCES MÓGŁ MIEĆ MIEJSCE NA MARSIE, ALBO NA WENUS?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć — powiada uczony. — Słabo jeszcze znamy historię własnej planety, a co dopiero mówić o innych. Sądzę, że na tych planetach mogły istnieć warunki umożliwiające powstanie życia, a na Księżycu raczej nie. Przed paru laty, wspólnie z astronomem, prof. Fiesienkowem, napisaliśmy książkę o możliwości powstania życia na innych ciałach niebieskich. Tam potraktowaliśmy tę sprawę ostrożnie, może nawet zbyt ostrożnie..

We wspomnianej książce autorzy szczegółowo rozpatrują możliwości powstania życia na innych — poza Ziemią — ciałach systemu słonecznego.

(Dalszy ciąg na str. 4)

patrzymy W GWIAŻDY

Po paru latach przerwy wraca na ekran znana aktorka radziecka — Lubow Orłowa (widzowie polscy pamiętają ją choćby ze słynnego „Świat się śmieje" i „Cyrku". Nowy film Orłowej nosi tytuł „Rosyjska pamiątka", a realizuje go, według własnego scenariusza, mąż aktorki — reżyser Grzegorz Aleksandrow („Świat się śmieje", „Cyrk", „Wołga - Wołga", „Wiosna" itd.).

Cotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy"

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 8. XI. 1959 r. Nr 43 (306)

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

„Gdy na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej, w 1912 r., przyjechałem do Paryża, powitał mnie on pełną gamą barw nowoczesnej palety. Ileż to wówczas analogii między życiem a malarstwem wyłaniało się co chwila. Nieomal podczas każdej przechadzki stwierdzałem trafność starego paradoksu Oskara Wilde'a, że natura naśladuje sztukę..."

Tak rozpoczyna się książka Romana Zrębowicza — **„O NOWOCZESNYM MALARSTWIE FRANCUSKIM"** (wyd. „Arkady" — cena 45 zł), tym nam bliższa, że napisana przez łodzianina, b. kustosza łódzkiego Muzeum Sztuki. Są to krótkie szkice, stanowiące wspomnienia autora z jego osobistych kontaktów z malarstwem francuskim w początkach XX wieku, napisane bardzo interesująco, z dużą swadą, a jednocześnie dużą znajomością tematu.

W książce znajdujemy ponad 100 pięknych niezwykle starannie wykonanych, reprodukcji dzieł artystów tej miary co: Manet, Renoir, Cezanne, Signac, Utrillo, Matisse, Leger, Delacroix, Picasso i inni.

* * *

„...Postąpiła parę kroków ku drzwiom i chwyciwszy ręką framugę, oparła na niej głowę. Filip podał jej kapelusz. Odwróciła się i spojrzała jeszcze raz na niego, od stóp do głów — od bosych, kształtnych dużych stóp do czarnej, roztarganej czupryny. Fatalna chwila wahania. Wzięła z jego ręki kapelusz, weszła z powrotem do izby, pochyliła się nad świecą i zdmuchnęła ją..."

Ukazała się w sprzedaży powieść **George Bidwella „OLIWIA I FILIP"** (wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza — cena 25 zł, str. 359). Jest to historia romantycznej miłości młodej dziedziczki i formala dworskiego. Dzieje tej miłości rozwijają się na tle walki robotników rolnych angielskich o prawa (rzecz dzieje się w połowie XIX w.), znanej pod nazwą „rewolucji głodnych żołądków".

Epicka forma powieści, dostosowana stylem do opisywanej epoki, nie pozbawiona jest swoistego wdzięku. On to m. in. sprawia, że książkę czyta się z zainteresowaniem.

Sułkowice wieś kowali

Sułkowice w woj. krakowskim — to znana wioska kowali. Tradycje tego rzemiosła sięgają w niej czasów, gdy wieś słynna była z wyrobu rycerskich zbroi. Obecnie, chociaż nikt już nie składa tego rodzaju zamówień, w każdej niemal sułkowickiej rodzinie jest kowal lub ślusarz. Prawie wszyscy pracują w spółdzielni „Kuźnia".

W ostatnich latach spółdzielnia rozwinęła się poważnie i zatrudnia dziś ok. 1000 rzemieślników. Mały zakład rozbudował się, przybyły nowoczesne piece, hartownia, narzędziownia, w budowie są dalsze oddziały.

Wartość rocznej produkcji „Kuźni" wynosi ok. 38 mln zł, a asortyment jej wyrobów jest szeroki — obejmując 50 pozycji takich jak narzędzia dentystyczno-lekarskie, wagi stołowe i dziesiętne, narzędzia ślusarsko - kowalskie, widły, komplety kośne, podkowy, młoty, kilofy górnicze itp.

W ostatnich latach zmienił się także wygląd wsi. Miejsce krytych strzechą chałup zajęło nowoczesne spółdzielcze osiedle domków jednorodzinnych. Nie zapomniano też i o obiektach socjalnych, uruchomiono przedszkole, zbudowano ośrodek zdrowia, kończy się prace przy wznoszeniu gmachu szkoły podstawowej powstającej z własnych funduszów sułkowiczan, trwa budowa kąpieliska. W dalszym planie są wodociągi.

Sułkowice, które przypominają okazałe miasteczko — będą nim wkrótce. Mając na uwadze rzemieślniczy charakter miejscowości, WRN w Krakowie wystąpiła z wnioskiem o nadanie temu kowalskiemu ośrodkowi uprawnień osiedla.

NIE MA WOJNY z PELIKANAMI

Turyści odwiedzający Florydę nieraz całymi godzinami przyglądają się z wielkim zaciekawieniem stadom pelikanów, które z niezwykłą zręcznością harcują bezustannie ponad falami morskimi, a potem z wysokości kilkudziesięciu metrów spadają na wodę niczym kule, nurkują, wypływają na powierzchnię i, bijąc wielkimi skrzydłami, wznoszą do góry swe półmetrowe, workowate dzioby, pełne wody i ryb.

Nie tylko ornitolodzy, lecz i rybacy twierdzą, że pelikany to największe żarłoki spośród ptactwa wodnego. Bo proszę sobie wyobrazić, że taki sobie dorosły pelikanek, ważący około 10 kilo, potrafi w ciągu dnia połknąć i strawić do 10 kilo ryb — rocznie wynosi to nie bagatelkę, gdyż ponad trzy i pół tony!

Ze szczególną nienawiścią do pelikanów odnoszą się rybacy z krajów arabskich.

W czasie I wojny światowej rybacy z Florydy zwrócili się poprzez swój związek zawodowy do rządu w Waszyngtonie, aby wydał wojnę pelikanom, które według ich obliczeń codziennie pożerają setki ton ryb o wartości miliona dolarów, co w konsekwencji wpływa niekorzystnie na połowy flotylli rybackiej.

Z polecenia rządu sprawą zajął się sławny ornitolog Gilbert Pearson. W celu przeprowadzenia badań schwytano 3.500 pelikanów. Oczywiście, nie jednorazowo. Przebadana zawartość ich żołądków ponoć wykazała, że rybacy uczynili fałszywy alarm, gdyż wśród ryb zjedzonych przez 3.500 pelikanów, tylko 27 sztuk przedstawiało jakąś wartość handlową.

— A więc moi drodzy — odpowiedział rybakom dr Gilbert Pearson — zostawcie pelikany w spokoju. Tym bardziej, że są one magnesem przyciągającym na waszą Florydę turystów. Ręczę wam, że turyści zostawia tu u was więcej dolarów, niż zdołają ich połknąć pelikany.

No i nie było wojny z pelikanami.

Nigdzie chyba w świecie nie cenią tak tych skrzydlatych rybojadów jak w Peru. Nie, wcale nie dlatego, iżby przyciągały turystów i nie dlatego, że przed odkryciem Ameryki kulturalni Inkowie zdobili ich podobiznami ceramikę i tkaniny, ale po prostu z powodu... „guana" — tak, z powodu „guana", które jest najdoskonalszym nawozem organicznym, zawierającym w sobie wiele fosforu i azotu.

Niektóre z wysp przybrzeżnych są tak opanowane przez pelikany, że dosłownie nie ma gdzie palca wetknąć i pokład „guana" wyschniętego na pieprz, sięga nieraz do 50-metrowej grubości.

Rokrocznie 100.000 ton suchego „guana" na potrzeby własnego rolnictwa i na eksport — czyż to nie majątek?!

Jest kilka odmian pelikanów. Różnią się one nie tylko upierzeniem, ale i sposobem łowienia ryb.

Oto gdzieś w zatoczce nadmorskiej zaczyna się przypływ. Stado kilkuset białych pelikanów rozwinięte w długi łuk osiada na wodzie i lekko nurkując, płynie z falą ku brzegowi. Jest to rodzaj nagonki ryb na płyciznę. Z chwilą, gdy głębokość wody nie przekracza pół metra, zaczyna się błyskawiczna praca dziobów-podrywek i zachłanne obżarstwo.

Ten system połowów stosują białe pelikany najczęściej w okresie lęgów, a więc wtedy, gdy trzeba karmić żarłoczne potomstwo. Karmienie piskląt (2 do 4 w gnieździe) odbywa się dwa razy dziennie. Mały pelikanek jest tak łapczywy, że niemal do połowy pakuje się do ojcowskiego czy matczynego dzioba i zajada się na pół strawionym już rybim bigosem. A rośnie tak szybko, że pod koniec drugiego miesiąca osiąga wagę dorosłego pelikana.

Mięso pelikanów jest niesmaczne i cuchnące — chyba głównie dlatego te wielkie i tłuste ptaki są omijane przez lwy, tygrysy, pantery, orły i innych drapieżców. Jest ich więc bardzo dużo i wiele spośród nich dożywa do lat 50.

Oprac. **Cze-Mond**

Pelikany oswojone lub przebywające w ogrodach zoologicznych, a więc pozbawione ruchu w powietrzu, są mniej żarłoczne — przy racji żywnościowej 1 kg ryb dziennie czują się bardzo dobrze.

Z wizytą u organmistrza

Przechylony nieco ku tyłowi, ugiąwszy lekko nogi w kolanach czekał na umówiony znak. Z półuśmiechem patrzył na skrzypka i mrugnięciem dawał mu do zrozumienia, że jest gotów. Jego prawa dłoń „zawisła" już nad czarno-białą klawiaturą, a palce strzegły właściwych tonów pierwszego akordu. Również i lewa ręka trwała w czujnej gotowości. Ale oto skrzypek uniósł do góry smyczek, po czym opuściwszy go, ruchem ostrym przeciągnął po strunach.

Na to tylko czekał harmonista. Odrzuciwszy do tyłu głowę, tupnął dziarsko i zagrał. Palce szybkimi skokami przebiegły po klawiszach jakby wypuszczone na rekonesans. Ale już rusza im w sukurs na basach dłoń lewa — harmonia rozśpiewała się łowickim oberkiem.

Ze zdumieniem słuchałem tej burzy dźwięków, które wyzwalały wprawne ręce Radzymińskiego. Okazał on się wysokiej klasy mistrzem. Ze wstydem też musiałem się przyznać, że nim się rozigrał na dobre obertas, z powątpiewaniem patrzyłem na mocno sfatygowaną, trzyrzędową harmonię jaką nieczęsto widuje się w zespołach muzycznych. — Nigdy bym nie przypuszczał, że z tego instrumentu można wydobyć takie bogactwo tonów, a co dopiero, że właśnie na nim Radzymiński będzie święcił triumfy na międzynarodowym konkursie zespołów ludowych w Llangollen.

Instrument - staruszek już przeszło 20 lat służy pracowicie, towarzysząc muzykantowi przy różnych okazjach — chrzcinach, weselach, akademiach, zabawach, koncertach itd. I trzeba przyznać, że przez te lata nie zawiódł on ani Radzymińskiego, ani też swego twórcy — Wacława Sobczyka...

* * *

Pod lasem, spory kawałek drogi od ostatnich domów Strzelec stoi samotnie niepozorna, drewniana chałupina, kryta sczerniałą strzechą. Małe okienka ocieniają latem wysokie malwy oraz rozrosłe krzaki bzu. One też pozwoliły mi niepostrzeżenie zajrzeć do wnętrza jeszcze przed oficjalnym wtargnięciem do „muzycznego królestwa" Wacława Sobczyka.

Stary rzemieślnik siedział akurat przy szerokim stole i grubymi palcami wydłubywał z różnych kształtów broszek i pierścieni kolorowe, lśniące kamienie.

— Ooo! — mimo woli wyrywa się z ust okrzyk na widok niemałego stosiku „złotych" klejnotów, który powiększał się o coraz to nowe precjoza.

Zapukałem do drzwi i nim jeszcze padło sakramentalne: „proszę" nacisnąłem klamkę. Z bliska „skarb" Wacława Sobczyka wyglądał zupełnie inaczej — kosztowne brosze, grube pierścienie, okazały się tylko odpustowymi cackami. Wydobyte z nich kolorowe szkiełka przyozdobią przyszłe harmonie.

— „Klient nasz pan" — mówią handlowcy. Chcąc być w zgodzie z tą maksymą stosuję się do wymagań klientów — wyjaśnia pan Sobczyk. — Moi odbiorcy zaś chcą mieć harmonie kolorowe, lśniące od koralików i wszelkich błyskotek.

— A od jak dawna para pan się wyrobem harmonii?

— Od przeszło 55 lat. Jako 15-letni chłopak praktykowałem u organmistrza Stamirowskiego. Tu, w powiat kutnowski sprowadziłem się już 35 lat temu.

— Reprezentuje pan niezwykle piękne lecz rzadkie w dzisiejszych czasach rzemiosło. Czy poza pańską istnieją jeszcze inne rzemieślnicze wytwórnie?

— Bo ja wiem? Słyszałem, że pracują jeszcze Radek, Stamirowski, Boruccy... I to byli by chyba wszyscy.

— Z tego wynika, że i fach organmistrzowski przejdzie z czasem do... historii?

— Młodzi teraz mają inne zainteresowania, nie chcą przychodzić na naukę. Choćby i moi synowie — znają tę robotę, ale wolą pracować w innej dziedzinie. Ot i dlatego wszystko muszę robić sam: drewnianą obudowę, miechy, stalowe stroiki, wszystkie wystroje itd.

— Ile czasu zajmuje panu wyrób jednej harmonii?

— Przeciętnie 6 miesięcy. Samo tylko wykonanie stroików (głosów) zabiera mi blisko miesiąc... Zresztą na czas wpływa przede wszystkim rodzaj harmonii. Przeważnie robię trzyrzędówki, chociaż zdarzają się zamówienia i na harmonie 124-basowe i 24-basowe, czterochórowe itp.

— Może na koniec niedyskretne trochę pytanie — ile pan sobie liczy lat?

— Nie zgadłby pan chyba — już 7 krzyżyków dźwigam na karku. Ale co tam, lepiej zagrajmy jakiego obertasa.

Sobczyk wydobywa z szafy ukończoną już harmonię. Wprawnym ruchem zmienia registry i swymi grubymi palcami szybko, szybciutko przebiera po klawiszach...

* * *

Ostatnie akordy. Dłoń harmonisty przebiega raz jeszcze po klawiaturze, po raz ostatni zadudniły basy i oto Radzymiński zsuwa miech harmonii, a objąwszy ją rękoma kłania się w stronę widowni...

O możliwościach powstania życia na innych planetach

(Dokończenie ze str. 3)

Obaj uczeni zakładają, że w zasadzie wokół każdej gwiazdy naszej Galaktyki krążą planety. Jednakże orbity planet krążących wokół gwiazd podwójnych lub potrójnych, są niezmiernie złożone, a więc ilość ciepła i światła, jakie planeta będzie otrzymywać od swojej gwiazdy, ulegać będzie poważnym wahaniom. To uniemożliwia proces powstania życia na takich planetach. Z uwagi na to, że gwiazd podwójnych i innych wielokrotnych jest w naszej Galaktyce około 80 proc., pozostaje nam tylko jedna piąta planet wchodzących w rachubę.

— Ale to dopiero początek — mówi prof. Oparin. — Musimy zrezygnować z planet, które krążą po zbyt wydłużonych orbitach, bo i tam występują duże wahania temperatury. Takich jest zapewne około połowa, a zatem pozostała nam już tylko jedna dziesiąta.

Idziemy dalej. Życie na Ziemi powstało w ciągu miliardów lat i przez cały czas tego procesu Słońce świeciło blaskiem prawie niezmiennym. Jest to warunek nieodzowny dla tak powoli przebiegającego procesu. Z uwagi na to, że zaledwie co dziesiąta gwiazda w Galaktyce ma cechy zbliżone do Słońca — pozostała nam już tylko jedna setna planet.

A oto kolejny warunek: planeta powinna krążyć wokół swej gwiazdy nie za blisko i nie za daleko. Wiemy, że w systemie słonecznym ani na rozgrzanym Merkurym, ani na skamieniałym w kosmicznym chłodzie Plutonie — życie narodzić się nie mogło. Przypuszczalnie co dziesiąta planeta krąży w „strefie umiarkowanej" wokół swojej gwiazdy, a więc — pozostaje już tylko co tysiączna planeta.

Wiadomo, że planety mogą mieć różne rozmiary. Zbyt wielkie winny mieć skład fizyczny, zbliżony do gwiazd (duży procent wodoru), a więc życie na nich powstać nie może. Zbyt małe, np. wielkości naszego Księżyca, nie są w stanie utrzymać atmosfery. Jaka część planet w Galaktyce posiada odpowiednią wielkość? Zapewne nie więcej niż 1 proc. Tak więc, powstanie życia może wchodzić w rachubę na co stotysięcznej planecie.

Dalsze zastrzeżenia profesorów Oparina i Fiesienkowa zmniejszają tę liczbę jeszcze dziesięciokrotnie. A więc — tylko jedna planeta na milion może spełnić warunki nieodzowne dla powstania życia. Dużo to czy mało?

— Ograniczmy się tylko do naszej Galaktyki. Ilość gwiazd została tu dość dokładnie policzona — wynosi ona około 150 miliardów. Jeśli założymy, że wokół każdej gwiazdy krąży średnio tylko jedna planeta, z naszego rachunku wyniknie, że w naszej Galaktyce może być 150.000 planet, na których istnieje życie na różnych szczeblach rozwoju.

A w nieskończenie wielkim Wszechświecie — kończy prof. Oparin — winna istnieć nieskończenie wielka ilość planet zamieszkałych. Do takiego wniosku prowadzi nas współczesna wiedza...

Ten tekst każdy przeczyta z zainteresowaniem

Ilu ludzi żyło dotychczas na świecie?

Pewien uczony angielski zadał sobie nie byle jaki i niecodzienny trud. Usiłował mianowicie znaleźć odpowiedź na pytanie: — Ilu ludzi żyło na świecie aż do naszych czasów?

Po długich, żmudnych i skomplikowanych badaniach i dociekaniach statystycznych podał w przybliżeniu następujący wynik:

W ciągu wieków aż do naszych czasów żyło na świecie w przybliżeniu: 47 627 843 975 075 845 ludzi. Gigantyczna, wprost astronomiczna cyfra:

47 TRYLIONÓW 627 BILIONÓW 843 MILIARDY 975 MILIONÓW.

Według tych wyliczeń na jednej mili kwadratowej lądu stałego (1 mila ang. — 1,6 km) mieszkało dotąd ni mniej ni więcej tylko 134 miliony 622 tysiące 976 ludzi. Na jedną stopę kwadratową (stopa — 33 cm) wypada około 5 ludzi.

Wyobraźmy sobie, że wszyscy ci ludzie żyją. Co za ogromny byłby tłok! Świat musiałby być wielopiętrowy, żeby tylko rozmieścić tych ludzi tak, by mogli się swobodnie poruszać.

Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. Tych przed nami było tak dużo, że kiedy o tym pomyślimy — czujemy zawrót głowy.

Według tych samych obliczeń każdy pręt kwadratowy (1 pręt — 3,6 m) ziemi zawiera 10 grobów, w których pochowano 1283 zmarłych. Każdy grób zatem zawierałby 128 osób.

Przyjmijmy, że groby te są równomiernie rozmieszczone na całym lądzie stałym, wtedy dojdziemy do stwierdzenia, że każda piędź ziemi została 128 razy przekopana, aby pogrzebać wszystkich zmarłych dotąd ludzi.

NIERÓWNOMIERNY PRZYROST LUDNOŚCI

Imperium rzymskie — największe państwo starożytności, w okresie największego swego rozkwitu liczyło 25 milionów ludzi. W tej liczbie zaś Egipt sam liczył 7 milionów mieszkańców. Jest rzeczą charakterystyczną, że liczba ludności Egiptu utrzymuje się od wielu setek lat wciąż na tym samym poziomie.

Zupełnie inaczej wyglądał przyrost ludności w sąsiadujących z Egiptem krajach europejskich. Jeszcze w r. 1180 Wielka Brytania liczyła tylko 3.700.000 mieszkańców, a więc mniej niż połowę ludności samego dzisiejszego Londynu. W tym samym czasie Francja liczyła tylko 12,5 miliona ludzi, gdy dzisiaj Francuzów jest około 40 milionów. Rosję zamieszkiwało wówczas jedynie 2 miliony, a dzisiaj na tym samym obszarze żyje ponad 200 milionów. W gwałtownym tempie wzrastał również najliczniejszy naród świata Chińczycy. Ilość ludności tego prastarego kraju wzrosła z 215 milionów w r. 1800 do 600 milionów obecnie.

Oczywiście wraz ze wzrostem ludności każdego kraju, wzrasta w tym samym stopniu ludność całego świata. I tak w roku 1800 świat liczył około 775 milionów, w sto lat później wzrósł do miliarda 564 milionów, dzisiaj przekracza już dwa i pół miliarda. Oblicza się, że w roku 2000 nasza ziemia będzie liczyła około 4 i pół miliarda ludzi.

MAKABRYCZNA TABELKA

Inny znów uczony amerykański obliczył, jak kształtowały się od czasów najdawniejszych aż do naszych koszty śmierci człowieka. Na podstawie licznych przykładów stwierdził on stopniowe narastanie tych kosztów, wprost proporcjonalnie do postępu techniki zabijania człowieka.

Oto niektóre dane tej makabrycznej tabelki:

Koszt zabicia jednego człowieka na wojnie w starożytności (za Cezara) wynosił tylko 75 centów. Suma ta następnie wzrosła do 3 tysięcy dolarów za czasów wojen napoleońskich, zaś podczas wojny domowej w Ameryce dosięgała już sumy 5 tysięcy dolarów.

W czasie pierwszej wojny światowej, pomimo masowej już produkcji śmierci, i znacznie ulepszonej techniki zabijania człowieka, koszty śmierci jednego człowieka dosięgały sumy 21 tysięcy dolarów. A już w wojnie ostatniej tak wyszukanej w swych metodach zabijania, został chyba pobity rekord: koszt zabicia jednego człowieka dosięgnął bowiem sumy aż 50 tysięcy dolarów. Jeżeli sumę tę pomnożymy przez 20 milionów (tyle bowiem zginęło ludzi w ostatniej wojnie) otrzymamy zawrotną liczbę: jeden bilion 200 miliardów dolarów. Suma ta zapewniłaby całej ludzkości dobrobyt przez szereg lat.

„Szlakiem 1000 lat"

to tytuł cyklu reportaży, których druk rozpoczniemy **już w następnej „Panoramie"**

TURYN - MIASTO FIATA

„Miasto Fiata" — tak nazywają Włosi Turyn, położony w północno - zachodniej części Włoch u samego niemal podnóża Alp. W określeniu tym nie ma żadnej przesady. Charakter i ton nadają bowiem temu blisko milionowemu kolosowi zakłady Fiata, mające właśnie tutaj swoją siedzibę. Wystarczy spojrzeć na plan miasta, na którym zielonymi punktami oznaczone są fabryki największego potentata Włoch, aby przekonać się, jak wielką rolę odgrywa „Fiat" w życiu Turynu. Aż w 30 miejscach znajdują się mniejsze lub większe skupiska jego zakładów. Największy jednak oddział znajduje się w północnej części miasta. Ogromny prostokąt, który tworzą cztery ulice, wypełnia kompleks nowoczesnych hal fabrycznych. Tutaj produkuje się słynne samochody — „Fiat".

Kilka dni temu otwarty został w Turynie doroczny salon samochodowy. Wśród wystawionych samochodów (górują wozy produkcji europejskiej, choć reprezentowane są również i samochody amerykańskie) poczesne miejsce zajmują znane w świecie turyńskie „Fiaty".

Co i ile produkuje się w mieście „Fiata" dowiesz się m. in. z zamieszczonej poniżej korespondencji z Turynu.

1.600 SAMOCHODÓW DZIENNIE

U Fiata pracuje ponad 80.000 ludzi. Oblicza się, że co czwarta rodzina w Turynie jest w jakiś sposób związana z największymi we Włoszech zakładami przemysłu samochodowego. Do Fiata należą nie tylko fabryki, lecz także domy mieszkalne, budynki użyteczności publicznej, kina, teatry i stadiony.

KLUB GRUBASÓW

Turyn, jak każde zresztą miasto, ma wiele osobliwości. Jedną z nich jest klub grubasów, założony na wzór tego typu dziwacznych amerykańskich klubów. W jednym z turyńskich lokali spotyka się co pewien czas dobrane towarzystwo. Każdy z członków klubu waży co najmniej 130 kilogramów, a są i takie „asy", których waga dochodzi do 180 kilogramów. Członkowie klubu nie uznają żadnych cudownych diet odchudzających. Zbierają się w zupełnie innym celu, po prostu, aby sobie bez świadków podjeść do syta. Dla dodania bodźca, urządzają nawet specjalne konkursy pod wymownym hasłem: „Kto więcej zje". Zwycięzca konkursu, oprócz nagrody, zwolniony jest od obowiązku płacenia za spożyte potrawy. Przed i po jedzeniu, odbywa się dokładne ważenie. Wygrywa ten, który wykaże się największą ilością pochłoniętego pokarmu. Członkowie klubu mają wspaniałe apetyty. Jeden z triumfatorów potrafił wykazać się zjedzeniem aż 8 kilogramów. Bagatela. **(xy)**

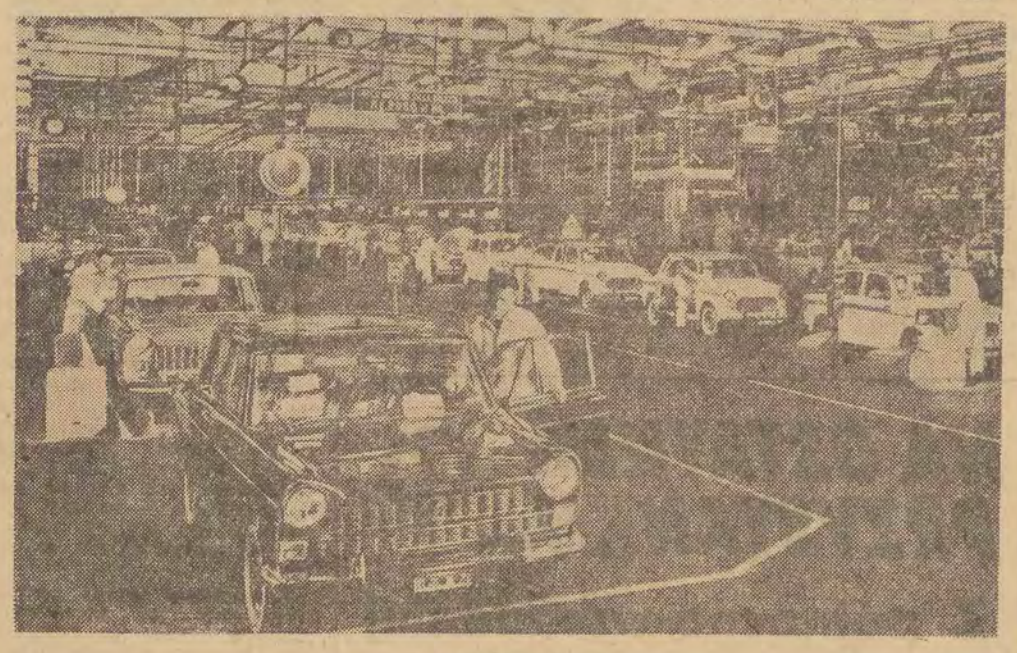

Hala montażowa.

Zadziwiającą karierę zrobiła firma Fiata — Fabbrican Italiana Automobili Torino. Kiedy w 1899 roku stawiano pierwszy budynek fabryczny, nikt zapewne nie przypuszczał, że po 60 latach zakłady te urosną do takiej potęgi. Koncern „Fiata" obejmuje dziś 90 proc. wszystkich włoskich fabryk samochodowych oraz kontroluje 72 towarzystwa akcyjne. Wielką taśmę montażową opuszcza dziennie około 1.600 samochodów. „Fiaty" eksportuje się do wszystkich krajów świata. W samych Włoszech zrobiły one wprost zawrotną karierę, stając się narodowym wozem — całe Włochy jeżdżą obecnie na „Fiacie".

„FIAT 1800" — OSTATNI KRZYK MODY

Każdego niemal roku zakłady opuszcza nowy model samochodu. „Fiat 600", czy „1200", których tak dużo spotyka się na polskich szosach, to już dziś przestarzałe typy wozów. Ostatnim krzykiem mody jest „Fiat 1800". W niczym nie przypomina on swoich poprzedników, gdyż całkowicie zmienił linię. Karoseria najnowszego wozu zbliżona jest do linii Simci Aronde.

Większość ludzi sądzi, że „Fiat", to tylko samochody. Z gruntu fałszywy pogląd. Oprócz samochodów osobowych, ciężarowych i autokarów, produkuje wielkie turbiny okrętowe, samoloty odrzutowe, wagony kolejowe, elektrowozy, traktory, nie mówiąc już o takich drobiazgach, jak np. lodówki czy pralki elektryczne.

NOCNE TURYŃCZYKÓW ROZMOWY

Mieszkałem w hotelu „Ligure", położonym w centrum miasta, obok głównego dworca kolejowego Turynu. Okna mojego pokoju wychodziły na znajdujący się w pobliżu niewielki skwer. Zainteresowała mnie jedna rzecz. Zauważyłem, że każdego wieczoru zbierają się tam spore grupy ludzi. Okazało się, że zebrani tutaj przypadkowo ludzie, prowadzą między sobą dyskusje na różnego rodzaju aktualne tematy. Kilka razy przysłuchiwałem się tym rozmowom, przypominającym zwyczaje angielskiego Hyde Parku. Nikt tutaj co prawda nie wchodził na podwyższenie, ale poszczególni mówcy długo i głośno uzasadniali swoje racje, żywo gestykulując. Te turyńczyków rozmowy odbywają się codziennie, a często przeciągają się do 3 godziny nad ranem.

Ludzie i obrazy — obrazy i ludzie

W starej karczmie w Siedlcach siedzieli za stołami przy piwie i miodzie rozgadani mieszczanie. W kącie skupiła się skromnie gromada chłopów z pobliskiej wsi. Na naczelnym miejscu, za szynkwasem, siedział sam właściciel, uważnym okiem doglądając służącą Magdę, czy aby w porę napełnia gościom opróżnione kubki...

Wtem szeroko otwarły się drzwi. Na progu stanął, pobrzękując ostrogami i bronią, rosły pacholek, który wziąwszy się pod boki, krzyknął butnie:

— Jazda łyki i wy, chamy! Wynosić mi się stąd! Żeby za pół pacierza nie pozostało tu po was nawet śladu!

Potem, rzuciwszy na szynkwas czapę, rozkazał gospodarzowi:

— Szykujcie gościnne izby! Będziecie mieli zaszczyt, że w waszej szopie zatrzyma się na tę noc jaśnie oświecony książę, generał ziem podolskich Adam Czartoryski i jego dostojna małżonka.

Godzinę potem z poszóstnej kolasy wysiadł książę Adam Czartoryski i jego małżonka Izabella z Flemingów — ta sama, która wsławiła się stwarzając w Puławach słynny ongiś zbiór „starożytności polskich".

Po wieczerzy, na którą złożyły się prowianty przywiezione przez gości, księżna Izabella wstała od stołu, ażeby przejść do przeznaczonego dla siebie pokoju.

W sieni zauważyła może 7-letniego chłopca, który rysował coś węglem na ścianie, tak zawzięcie, że nie zwrócił nawet uwagi na przechodzącą dame.

Księżna Czartoryska spojrzała od niechcenia na rysunek małego chłopca — i przystanęła zdumiona.

— Spójrz! — zawołała do zbliżającego się męża.

Z białej ściany — wyczarowana fantazją małego artysty — wyłaniała się poszóstna karoca. Biegnące konie wyglądały jak żywe. Na koźle, wysoko, siedziało dwóch strojnych pajuków...

— Ten chłopiec ma talent — szepnął książę. I wziąwszy malca delikatnie za ucho, zapytał się:

— Kto jesteś?

— Mój tatuś jest właścicielem tej oberży! — odparł rezolutnie malec.

Księżna zamieniła z mężem porozumiewawcze spojrzenie i zwróciła się do chłopca:

— Rysujesz bardzo ładnie! Czy nie chciałbyś uczyć się? Zrobimy z ciebie wielkiego artystę.

I tak zaczęła się osobliwa, pełna dziwnych przygód artystyczna kariera syna skromnego oberżysty z Siedlec — jednego z największych potem malarzy polskich swego czasu — ALEKSANDRA ORŁOWSKIEGO.

Chłopak, oddany na naukę do słynnego wówczas malarza i grafika Jana Piotra Norblina, robił zaskakujące postępy, dochodząc w pracy swojej do coraz efektowniejszych rezultatów.

Maluje krajobraz Polski, rysuje scenki rodzajowe z chłopskich targów — grajków, koniarzy, epizody z powstania kościuszkowskiego, w którym brał chlubny udział, pasjonuje się karykaturą, stwarzając charakterystyczną galerię typów kontuszowej szlachty.

Orłowski włada najrozmaitszą techniką, ale bodaj najlepiej czuje się w rysunku. Za pomocą często kilku kresek — tak jak wtedy w sieni ojcowskiego domu — daje maksimum ekspresji: i właśnie te rysunki robione od ręki, należą do najbardziej charakterystycznych. Słusznie też powiada o nim w swoim pamiętniku jego przyjaciel Stanisław Morawski:

„...Koń jego od ręki rzucony, był arcydziełem. Koń jego wypracowany, ogładzony, był prostą szkapą".

W roku 1802 wyjeżdża do Rosji, gdzie zdobywa wielki rozgłos, opiekę cesarza i — otoczony zbytkiem — mieszka w Pałacu Marmurowym. I tu, wierny swojej pasji, czerpie tematy z otaczającej go rzeczywistości, chętnie rysuje konnych Kozaków, Tatarów, egzotycznych Gruzinów i Baszkirów — sceny batalistyczne, maluje portrety, wzbogaca swoją galerię satyrycznych karykatur polskiej szlachty. I tęskni za ojczyzną. Nie darmo też mówi o nim Telimena, ta z „Pana Tadeusza":

„Nasz malarz Orłowski... lubił ciągle wspominać swej młodości czasy. Wysławiał wszystko w Polszcze: ziemię, niebo, lasy...".

I z całą pewnością nieraz wspominał również małą karczmę w Siedlcach, w której rozpoczęła się przedziwna historia jego artystycznej kariery. M. J.

A. Orłowski — „BITWA"
(Ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi)

ABC dobrego wychowania

LILIANKA: — „Jesteśmy od niedawna narzeczonymi. Poszliśmy razem na zabawę i on pierwszy taniec zatańczył z moją przyjaciółką. Czy powinien tak zrobić? Nie miałabym pretensji, gdyby później tańczył z innymi dziewczętami".

W towarzystwie niemile widziane są pary, które przez cały czas tańczą tylko ze sobą. Zabawa w towarzystwie, które się zna, musi być wspólna. Jednak pierwszy taniec należy się osobie, z którą na zabawę idziemy. Szczególnie, jeśli jest to żona, czy narzeczona. Masz rację, Lilianko.

WŁODEK: — Nie pisze Pan, czy znajomość, która Was łączy, jest tylko znajomością korespondencyjną, czy też znacie się osobiście, a to jest w tej sprawie ważne. Jeśli znajomość jest bardziej zażyła i zależy Panu na niej, niech Pan napisze jeszcze raz. Jeśli tylko listowna — lepiej zaprzestać korespondencji.

Dziewczyna w każdym razie nie jest w porządku. Nie odpowiadanie na listy jest sprzeczne z zasadami dobrego wychowania.

JULEK B.: — Pani docent miała rację. Nie wypada tak robić.

ŁODZIANIN K. J.: — Duże kwiaty, duży prezent i duża samokrytyka — może to pomoże. A poza tym złota dewiza: trzy razy pomyśl, zanim powiesz. Bo osad zostaje na długi czas, a nieraz na całe życie.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Zgoda oparta o wzajemne ustępstwa. 5. Rodzaj pierożka. 8. Poczucie umiaru, stosowność w postępowaniu. 9. Próbka wyrobu. 10. Szyszka nasienna, np. ostu, łopianu. 12. Utwór Byrona. 14. Duży garnek żelazny z dwoma uchami. 15. Roślina używana jako aromatyczna przyprawa kuchenna.

Pionowo: 1. Miernik, sprawdzian, podstawa do oceny i wydania sądu. 2. Osoba ponura, milcząca. 3. Przejście ze światła do ciemności, zmierzch. 4. Małe psa. 6. Część nogi. 7. Kłujący ból w kiszkach, boku. 11. Szkic, mała rozprawa umieszczana w dziennikach, tygodnikach itp. 13. Miejscowość podwarszawska.

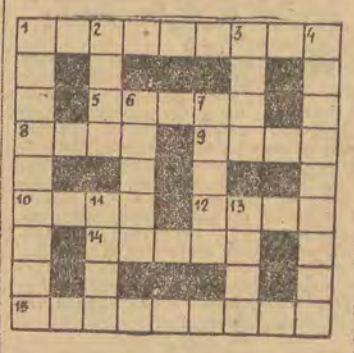

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia:

Poziomo: 1. Militarysta. 6. Bandura. 9. Ikar. 10. Udko. 11. Aport. 12. Trek. 14. Ebro. 16. Tawerna. 17. Aplikantura.

Pionowo: 1. Miniatura. 2. Laba. 3. Andromeda. 4. Ślad. 5. Antologia. 7. Araka. 8. Ruten. 13. Etyl. 15. Baku.

różne myśli prof. Ołówkowski

— NAJŁATWIEJ DOSTRZEGA SIĘ BŁĘDY U PRZEŁOŻONYCH, LUB... U PODWŁADNYCH.

Dobry żart tynfa wart

— Meeeee...

— ...on komponuje marsz wojskowy!

Bez podpisu...

...żona mnie zdradza...

Od wtorku typujemy najpiękniejszy fronton kamienicy przy ul. Piotrkowskiej

Zgodnie z poprzednimi zapowiedziami od wtorku, 10. XI. do 20. XI. trwać będzie wielki konkurs o najładniejszą kamienicę na ul. Piotrkowskiej. Oczywiście mamy na myśli odnowiony odcinek od Placu Wolności do ul. Nawrot.

Wykonujące elewacje MPRB postarają się by do wtorku zniknęły rusztowania z reszty remontowanych kamienic i gmachów poza nielicznymi wyjątkami.

Nie chcąc rozpraszać uwagi naszych czytelników na zbyt wiele obiektów (a jest ich ponad 120) poprosiliśmy komisję fachowców, by wytypowała kilkanaście budynków, które jej zdaniem zasługują na uwagę i wyróżnienie. Przy tej ocenie fachowcy brali pod uwagę wygląd zewnętrzny wykonanych elewacji i oczywiście wartości architektoniczne. **A oto zdaniem speców budynki, wśród których należy odnaleźć najpiękniejszą kamienicę: PIOTRKOWSKA 11, 12, 13, 19, 31, 51, 56, 70, 86, 106, 107, 125.** Oczywiście jeżeli któryś z czytelników odnajdzie bardziej zasługującą na to miano kamienicę i uzasadni swój wniosek, nie stawiamy absolutnie żadnych ograniczeń w typowaniu.

Ponieważ wśród upatrzonych przez komisję numerów znajdują się dwa gmachy jeszcze nie skończone, apelujemy do MPRB nr 7, a zwłaszcza do jego kierownictwa **dyr. Sawickiego i inż. Wiśniewskiego**, by najdalej do wtorku zakończyli pracę przy ul. Piotrkowskiej 12, a zaraz potem zdjęli rusztowania z ul. Piotrkowskiej 52, 54, 56. Dyrektorzy MPRB nr 4 inż. Karliński i Szewczyk powinni w pierwszym rzędzie położyć nacisk na wykończenie domu przy ul. Piotrkowskiej 86, i zaraz potem 47 i 49. W tej chwili rusztowania zasłaniają frontony jeszcze 11 kamienic. Wydział Gospodarki Mieszkaniowej i jego pełnomocnik do spraw elewacji **dyr. Panek** są zdania, że wszelkie prace powinny być zakończone już w przyszłym tygodniu. **Jest to finisz, na którym tempo robót nie może słabnąć, ani na minutę.**

W najbliższy wtorek zamieścimy kupon konkursowy, na którym czytelnik poda nazwisko i adres oraz numer typowanej kamienicy, zaś uzasadnienie swej decyzji wypisze na załączonym do kuponu arkuszu papieru.

Zwycięzców konkursu czekają nagrody ufundowane przez redakcję „Dziennika Łódzkiego", jak również nagrody otrzymają najlepsi pracownicy wykonujący elewacje na „zwycięskiej" kamienicy.

Szczegółowy wykaz nagród zamieścimy we wtorkowym numerze „Dziennika Łódzkiego". A więc oglądajmy dokładnie odnowione kamienice na ul. Piotrkowskiej i typujmy najpiękniejszy fronton!

(s)

Rozpoczęcie budowy ośrodków wypoczynkowych

Mroga ■ Łagiewniki ■ Chojny już w przyszłym roku

Wysiłki Łódzkiego Komitetu Turystyki zmierzają w kierunku stworzenia w najbliższych latach trzech ośrodków wypoczynku świątecznego: w dolinie rzeki Mrogi koło Rogowa, w Łagiewnikach i na Chojnach. Budowa tych ośrodków ma się rozpocząć w roku przyszłym. Ponadto do 1961 roku projektuje się zakończenie prac przy sporządzaniu dokumentacji technicznej dla łódzkiego Domu Turysty.

Realizacja tych obiektów ma być ukończona do roku 1965 z funduszów, na które złożą się dotacje Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Komitetu do Spraw Turystyki w Warszawie oraz w niewielkiej części Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, który m. in. finansuje osiedle wczasowe na 250 osób nad Mrogą. Koszt budowy Domu Turysty w wysokości 15 mln. zł. pokryje w całości Komitet do Spraw Turystyki w Warszawie.

Na przyszły rok Miejski Komitet Turystyki planuje ponadto wydanie informatora turystycznego z planem miasta i popularnego informatora „Gdzie wypoczywać w niedzielę".

(k)

Łódzkie smakołyki wędrują w świat

Łódzka Fabryka Cukru „Optima" znana jest ze swoich wyrobów cukierniczych nie tylko w kraju, ale i za granicą. W tym roku na eksport wysłano już około 600 ton łódzkich smakołyków. Odbiorcami są: Związek Radziecki, Anglia, Ameryka...

(kr)

NA OSTATNIM PRZYSTANKU...

Z północno-wschodniej „krańcówki" Łodzi

11 lat temu pierwszy tramwaj zawitał na Stoki.
Foto: L. Olejniczak

W 1915 r. na polecenie władz carskich łódzki magistrat włączył do granic Łodzi wieś Stoki. W porównaniu z innymi krańcowymi dzielnicami naszego miasta, które w większości wcielono do Łodzi po wyzwoleniu, ta rogatka dość wcześnie znalazła się w jej obrębie. Mimo to przez długie lata mieszkańcy Stoków nie czuli się z miastem związani. Uprawiali ziemię, zajmowali się hodowlą, a tylko nieliczni pracowali w łódzkich fabrykach. Bo dostanie się do miasta stanowiło w tych czasach nie lada problem. Do najbliższego tramwaju trzeba było odbywać kilkukilometrowe piesze wędrówki. Mieszkańcy Stoków woleli więc zajmować się rolnictwem, niż szukać zarobku u fabrykantów.

STOKI zaczęły tracić swój wiejski charakter dopiero w latach okupacji. Obok małych, drewnianych domków, wyrastały piętrowe bloczki, które rzekomo miały służyć rodzinom skoszarowanych tu wojsk niemieckich. Nie wykończone jeszcze domy po wyzwoleniu zajęli Polacy. Wielu z nich własnymi środkami wstawiało okna, drzwi, słowem remontowało opuszczone budynki.

Od tego czasu Stoki wiejskie zaczęły przeobrażać się w Stoki robotnicze. Od tego też czasu kontakt z tą dzielnicą stał się niezbędny.

PIERWSZY TRAMWAJ

12 listopada 1897 r. magistrat podpisał umowę z Towarzystwem Akcyjnym „Koleje Elektryczne Łódzkie" w sprawie uruchomienia w naszym mieście pierwszej elektrycznej linii tramwajowej. W rok później ulicami Łodzi ruszył tramwaj. Przez długie lata nie docierał on jednak na Stoki. Tramwaj — jak twierdzą mieszkańcy tej dzielnicy — zawitał tu dopiero jesienią 1948 r. A więc gdy łodzianie z centrum obchodzą 62 rocznicę uruchomienia pierwszego tramwaju, mieszkańcy Stoków zaledwie 11.

Stara, kilkudziesięcioletnia stodoła, pozostałość gospodarskich zabudowań b. właściciela majątku — Wojciechowskiego, do dziś zachowała na swoich murach napis: „Stoki".
Foto: L. Olejniczak

SKLEPÓW POD DOSTATKIEM, ALE BRAK KINA

Mieszkańcy Stoków na ogół są zadowoleni ze swojej dzielnicy. Gospodynie mają na miejscu wszystkie potrzebne sklepy, a dojeżdżający do pracy coraz lepszą komunikację. Również najmłodsze pokolenie Stoków jest dumne ze swojej dzielnicy. Maluchy mają przedszkole, uczniowie piękną, niedawno wybudowaną szkołę. Dawny budynek szkolny zajęły sieroty i pół-

(Dalszy ciąg na str. 7)

Latawce są w tym roku wyjątkowo modne.
Foto: L. Olejniczak

Co słychać w „Pałacyku"

Jazz-Club dla młodzieży
Nowa premiera w grudniu

Nowy klub jazzowy wybrał zarząd, którego prezesem został Andrzej Orłowski i wiceprezesem J. Augustyniak. Klub otrzymał nazwę Jazz-Club „Storville" — przy KŁ ZMS.

Zarząd klubu ustalił plan działania na najbliższą przyszłość. M. in. przewiduje on popularyzację muzyki jazzowej w formie koncertów. **W niedzielę przed południem odbywać się będą koncerty dla młodzieży szkolnej w sali MDK przy ul. Moniuszki 4a. Pierwszy taki koncert odbędzie się 15 listopada br.** Ponadto klub zorganizuje audycje jazzowe muzyki żywej i mechanicznej z prelekcjami o jazzie, w sali Komitetu Łódzkiego ZMS (ul. Piotrkowska 262). Pierwszy koncert tego typu odbędzie się w czwartek 19 bm. Wystąpią dwa zespoły: Wojciechowskiego i Księżopolskiego.

O tym, że klub pragnie stać się poważną placówką muzyczną świadczy surowy regulamin, jaki przyjęli jego członkowie. Jeden z punktów tego regulaminu głosi, że za uczestnictwo w stanie nietrzeźwym w zebraniu, w próbie, czy koncercie następuje automatyczne skreślenie z listy członków klubu.

* * *

Pałacykowa „Piwnica" przeprowadziła ostatnio eliminacje młodych chłopców i dziewcząt z różnych środowisk młodzieżowych Łodzi, umiejących recytować, śpiewać i tańczyć na scenie. Zgłosiło się 70 chętnych, wybrano 17 osób, które spróbują swych sił w nowym programie „Piwnicy".

Obecnie trwają przygotowania do nowej premiery pt. **„Łódź, miasto piękne"**, którą zamierza wystawić „Piwnica" 15 grudnia br.

Stronę muzyczną opracował **Michał Targowski**. Nowy program będzie się składał w większości z piosenek o Łodzi, specjalnie napisanych w tym celu.

Ostatnio trwają próby pod kierunkiem aktora Teatru Nowego **Dobrosława Matera**. Innowacje stanowi fakt, że zespół „Piwnicy" występować będzie w dużej sali imprezowej „Pałacyku" na parterze, a nie jak dotychczas w piwnicy.

(lg)

60-lecie Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego

★ Zjazd dyrektorów i kierowników Stacji Pogotowia
★ Akademia, odznaczenia i odczyty
★ Monografia 60-lecia

Z okazji 60-lecia Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego, 14 bm. w gmachu KŁ PZPR odbędzie się zjazd dyrektorów i kierowników Stacji Pogotowia Ratunkowego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia. Dnia następnego, w sali Rady Narodowej odbędzie się uroczysta akademia, na której zasłużeni pracownicy Stacji Pogotowia otrzymają odznaczenia państwowe i nagrody. Warto zaznaczyć, że z okazji rocznicy przygotowuje się okolicznościowy stempel pocztowy, który użyty będzie do frankowania korespondencji wychodzącej z m. Łodzi od 10 bm. do 2 grudnia. W druku znajduje się także monografia 60-lecia Pogotowia, obejmująca 250 stron. Państwowe Archiwum w Łodzi zorganizuje okolicznościową wystawę dokumentów archiwalnych z historii łódzkiego Pogotowia od roku 1899. Łódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego stara się, aby w dzień rocznicy oddać do użytku sieć urządzeń radiowych dla karetek sanitarnych.

Komitet organizacyjny obchodu zaprosił do komitetu honorowego rocznicy 24 osoby, a m. in. prof. dr R. Barańskiego — ministra zdrowia, dr A. Pacho — wiceministra zdrowia, I sekretarzy KŁ PZPR i KW PZPR — M. Tatarkównę-Majkowską i M. Miśkiewicza, przewodniczącego Prezydium RN — E. Kaźmierczaka, posła — E. Ajnenkiela, kierownika Wydziału Zdrowia — dr Z. Czerwińskiego, dyr. Stacji Pogotowia Ratunkowego — dr. J. Jasińskiego, prof. dr M. Stefanowskiego — rektora AM, prof. dr rektora WAM — Garlickiego i innych.

(id)

Zguba, znalazca i... konduktor

Przed kilkoma dniami pani Wanda Korzeniowska, lekarz-dentysta, zgubiła swoją pieczątkę lekarską. Fakt ten niezmiernie ją zmartwił, bo to przecież strata i niewygoda.

Ucieszyła się więc p. Korzeniowska niezmiernie, kiedy pieczątka się znalazła. Przyniósł ją dentystce do pracy konduktor tramwajowy pan Franciszek Trzebutowski, zam. przy ul. Świerczewskiego 56.

F. Trzebutowski, pełniąc funkcję konduktora, zażądał od studenta kupującego bilet ulgowy, okazania legitymacji. W momencie, kiedy student wyjmował legitymację, wypadła mu z kieszeni pieczątka. Któryś z pasażerów podniósł ją i podał konduktorowi, na co student oświadczył, że to jego własność.

Konduktor poprosił studenta o dowód, a stwierdziwszy, że jego nazwisko nie zgadza się z nazwiskiem widniejącym na pieczątce, zatrzymał pieczątkę przy sobie. Wówczas student wyskoczył z tramwaju i uciekł.

Pan Trzebutowski dowiedział się w Wydziale Zdrowia, gdzie pracuje p. Korzeniowska i odniósł właścicielce zgubę. Należą mu się za to wyrazy uznania.

Tak to przytomność umysłu konduktora uratowała lekarkę od przykrości, a młodego człowieka — być może od przestępstwa.

(ac)

Z MIASTA w kilku zdaniach

TRZY NOWE PRZEDSZKOLA NA BAŁUTACH. Jak się dowiadujemy, w tym roku na Bałutach mają być oddane do użytku trzy nowe przedszkola. Pierwsze na ul. Rybnej zostało już przekazane do użytku w dniu 20 października br. Jest to piękny budynek na 135 miejsc. Podobne przedszkole wybudowano na ulicy Gnieźnieńskiej. W końcu listopada nastąpi jego uroczyste, oficjalne otwarcie. Również na Osiedlu im. 15-lecia, buduje się nowe przedszkole. Jak obiecuje wykonawca, budynek ten zostanie ukończony w końcu bież. roku.

Łącznie wszystkie trzy przedszkola na Bałutach zapewnią opiekę dla 405 dzieci. (kr)

* * *

W PREZENCIE DLA NOWEJ SZKOŁY — 60 DONICZEK Z KWIATAMI. Jak już informowaliśmy, na ulicy Kaliskiej 23-25 została otwarta nowa Szkoła Podstawowa nr 124 im. Nadieżdy Krupskiej. Budową tej szkoły żywo interesowali się mieszkańcy Chojen i nie tylko mieszkańcy. Bo oto Łódzki Związek Ogrodniczy przekazał bezpłatnie uczniom nowej szkoły 60 doniczek z kwiatami. Przypuszczamy, że uczniowie troskliwie będą pielęgnować przekazane im kwiaty. (kr)

* * *

DZIŚ (8 BM.) O GODZ. 10 w świetlicy Technikum Włókienniczego, przy ul. Żeromskiego 115 odbędzie się narada młodzieży ze spółdzielni uczniowskich, w której wezmą udział działacze oświatowi i Powszechnych Spółdz. Spożywców w Łodzi.

Na naradzie tej dokona się oceny wyników pracy za ubiegły rok szkolny oraz omówiony zostanie plan działalności spółdzielni uczniowskich na rok 1959-60.

* * *

DZIŚ (8 BM.) O GODZ. 12 w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego nr 36, Jerzy Eugeniusz Płomieński wygłosi odczyt pt. „O polskim wkładzie do obcych kultur i obcych dziejów".

* * *

KLUB KOBIET zawiadamia, że w dniu 9 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK przy ul. A. Struga 1, poseł Jadwiga Prawdzicowa wygłosi prelekcję na temat „Dorobek polskiej delegacji na zjeździe państw nadbałtyckich na terenie NRD".

* * *

PRAKTYCZNE WYDAWNICTWO. Łódzki „Orbis" otrzymał już bardzo poszukiwane przez instytucje i osoby prywatne kalendarze - terminarze biurkowe na rok 1960.

Dowiadujemy się, że kalendarze kieszonkowe „Orbisu" na rok 1960 będą w sprzedaży od 15 listopada. (s)

Okręgowa Spółdzielnia Hodowców Zwierząt Futerkowych

w Łodzi, ul. Zgierska nr 150, tel. 540-80

przyjmuje zgłoszenia do uboju i skórowania zwierząt futerkowych oraz przeprowadza wszelkie prace konserwacyjne skór surowych. 7900

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC na Chojnach i 1,5 ha ziemi w Brzezinach — sprzedam. Łódź, Wólczańska 68—16 20450 G

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość", Piotrkowska 39, tel. 205-75 poleca do sprzedania i poszukuje do kupna domki, place, wille, gospodarstwa rolne. Porady bezpłatnie 7969

POŁOWĘ placu i pół domku pokój z kuchnią na zamianę sprzedam. Naruszewicza 21. Wiadomość w sklepie monopolowym, Rzgowska 59 20041 G

PLAC 1.200 m kw., ul. Promowa 11 (Ruda za Stefańskim) sprzedam. Wiadomość Józef Górecki — Chocianowicka 159 20126 G

DOMEK murowany z ogrodem w Reymontowie sprzedam za 110.000 zł. Informacje Marcina 15, m. 1a, oficyna 20200 G

DOMEK 3 izby (2 wolne) sprzedam. Reymontów, Tytoniowa 11 20172 G

KUPNO

BRAMĘ metalową, schody kręcone kupię. Proszę dzwonić tel. 559-56, Dębowska 20154 G

SAMOCHÓD „Warszawa" po małym przebiegu kupię. Pabianicka 23—27 20357 G

SPRZEDAŻ

OKULARY specjalne do **TELEWIZJI** nie męczące oczu, lustrzanki i okulary wszelkich typów poleca zakład optyczny R. Śliwczyński, Obr. Stalingradu 20 20349 G

MASZYNĘ interlock i przewijarkę na chodzie sprzedam. Tel. 201-48 godzina 7—9, 19—22 20097 G

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca. Zachodnia 23b, m. 35 od godz. 15 19932 G

ELEKTRYCZNY aparat do spawania 220—380 wolt, silnik elektryczny 7,5 kW na 380—660 wolt sprzedam Ul. PKWN 10, m. 21 20042 G

TELEWIZOR „Temp 2" 1 komplet lamp sprzedam. Przybyszewskiego 11—9 20452 G

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową 8/80 żakard, stan idealny sprzedam. Łódź, Chyrowska 8 20463 G

MOTOCYKL „WFM" nowy sprzedam. Ul. Przędzalniana 26, m. 11 20404 G

SAMOCHÓD „P-70" czerwony z radiem sprzedam. Tel. 436-01 20391 G

SNOWADŁO nowoczesne na chodzie do sprzedania. Konstantynów, ul. Zgierska 12 20379 G

PIANINO drewniana płyta sprzedam za 6.500 zł. Piotrkowska 39—20 20376 G

CIEPLARNIĘ z centralnym ogrzewaniem z przylegającym sklepem kwiaciarnią sprzedam — wydzierżawię. Rzgowska 129 20370 G

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" dolna na chodzie sprzedam. Oglądać ul. Gdańska 123 20018 G

MASZYNĘ męską „Singer", radio nowe „Undine" sprzedam. Żeromskiego 37, m. 9 20033 G

APARAT nowy do robienia swetrów szwajcarski „Orion" dwuskrzydłowy sprzedam. Tel. 232-78 20082 G

PIANINO sprzedam. Łódź Al. Kościuszki 67, m. 12, prawa oficyna 20038 G

MASZYNĘ gabinetową — „Singer-Simanco", stan idealny sprzedam. Zgierska 40—30 20256 G

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza. Korektor-stroiciel Gulgowski Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 20192 G

SYPIALNIĘ jasną ładną sprzedam. Świerczewskiego 25, m. 12a, godz. 14—19 20186 G

SAMOCHÓD osobowy — „Pobieda" sprzedam. Oglądać Ruda, Terenowa 20, boczna Dubois, godz. 9—15 20316 G

SAMOCHODY osobowe w dobrym stanie „Fiat-500", „Mercedes 170" sprzedam. Rzgowska 32 20309 G

SAMOCHÓD osobowy po remoncie sprzedam tanio. Lutomierska 42—21 20323 G

SAMOCHÓD 6-osobowy marki Dodge nowoczesny tanio sprzedam. Ozorków, ul. Berka Joselewicza 2—9 20342 G

WARSZTAT stolarsko-ślusarski sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 296-07 20346 G

MOTOCYKL „M-72" mało używany sprzedam. Rudzka 49 20347 G

SAMOCHÓD nowoczesny i motocykl „Jawa" 250 ccm sprzedam. Piotrkowska 123, m. 5 20375 G

PIANINO produkcji niemieckiej krzyżowe na płycie metalowej o pięknym tonie sprzedam niedrogo. Piotrkowska 86, m. 3 20484-20485 G

MASZYNĘ sandałową — „Adler" sprzedam. Wiadomość Solec 18—2, tel. 255-91 20475 G

PIEC metalowy amerykański sprzedam. Ul. Wólczańska 235—11 20313 G

PRACA

STOLARZ na roboty fornirowe potrzebny, Piotrkowska 173, zakład stolarski 20369 G

GOSPOSIA samodzielna do 2-osobowej rodziny potrzebna od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się można w Łodzi ul. Piramowicza 15, m. 12a, godzina 9—18, Sławińscy 20133 G

POMOC domowa (50—60 lat) potrzebna do chorej osoby. Świerczewskiego 2—2, Wolniak 20161 G

POMOC domowa potrzebna. Żeromskiego 46, m. 7 20345 G

Z Filharmonii

Występ radzieckiego śpiewaka

Na przykładzie ostatniego koncertu widać jasno, że stanowczo zbyt rzadko gościmy na naszej estradzie wybitnych śpiewaków operowych. Każdorazowy występ takiego artysty, to jedna z niewielu okazji do usłyszenia ulubionych arii czy pieśni. Gdy więc podczas takiego koncertu okaże się, że solista należy do tych najlepszych śpiewaków, wtedy już owacjom i wołaniom o bisy nie ma końca.

Tak też było i na ostatnim koncercie. Solista, baryton z Estonii, Tiit Kuuzik, po odśpiewaniu trzech arii: „Księcia Igora" Borodina, Vambo z op. „Ognie zemsty" Kappa i „Ballady o złotym cielcu" (z op. „Faust" Gounoda) wobec entuzjastycznego ich przyjęcia przez publiczność wykonał jeszcze na bis arię Figara z opery „Wesele Figara" Mozarta, pieśń Schumanna „Ich grolle nicht", „Serenadę Mefista" z „Fausta" Gounoda i pieśń Griega „Ich liebe dich". A więc solidna „porcja" arcydzieł wokalistyki, ale też znakomite było ich wykonanie. Kuuzik jako artysta operowy umie znakomicie „wygrać" każdy szczegół śpiewanego utworu — np. w obu ariach z „Fausta". Równocześnie operuje swym pięknym, wysokim barytonem tak lekko i swobodnie, że stylowe zaśpiewanie Mozarta nie jest dlań żadnym problemem. A więc jednak tylko doskonale postawiony, swobodnie, bez cienia wysiłku prowadzony głos może być rękojmią dobrego śpiewu — pod warunkiem, że dysponować nim będzie artysta tak muzykalny i szczery w swym odczuwaniu muzyki, jak Tiit Kuuzik.

Dyrygent ostatniego koncertu, Stefan Marczyk, poprowadził też III Symfonię Prokofiewa i uwerturę do „Flisa" Moniuszki. Obie pozycje przygotowano starannie (zwłaszcza uwerturę — mimo niepotrzebnego pośpiechu), symfonia jednak przeszła jakoś bez echa. Akompaniament Marczyka do występu solisty był na ogół uważny i staranny, ale w niektórych momentach za głośny. Towarzysząc śpiewakowi nawet forte należałoby grać ciszej, niż zwykle — ostatecznie solista jest jeden, a orkiestrantów kilkudziesięciu.

M. PIETKIEWICZ

Łódzkie „Społem" na czele

Łódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem" uczestniczy w dalszym ciągu w konkursie o pierwszeństwo wprowadzania nowych form w handlu. Jak wiadomo, chodzi tu o otwieranie jak największej ilości sklepów samoobsługowych i preselekcyjnych, które w praktyce zdają egzamin.

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki tej rywalizacji w skali krajowej za pierwsze trzy kwartały bież. roku. Na pierwszym miejscu znajduje się „Społem" Łódź-Miasto, przed Wrocławiem oraz województwem opolskim i katowickim. Na szarym końcu województwo warszawskie.

Zdobywając przodujące miejsce „Społem" Łódź otworzyło 25 sklepów samoobsługowych i 16 preselekcyjnych. Jeszcze w IV kwartale łódzkie „Społem" uruchomi 14 nowych sklepów tego typu.

(s)

Paryż historyczny

Od piątku czynna jest w gmachu Instytutu Historycznego UŁ przy ul. Buczka 27 wystawa pn. „Paryż historyczny", obrazująca rozwój stolicy Francji od czasów najdawniejszych do dziś.

Interesująca ta ekspozycja udostępniona jest dla zwiedzających codziennie w godz. 10—18. Po dziesięciu dniach wystawa zostanie przeniesiona do Archiwum Miejskiego przy Pl. Wolności.

bz.

Na ostatnim przystanku

(Dokończenie ze str. 6)

sieroty z Państwowego Domu Dziecka im. Tadeusza Kościuszki.

Jednym z nie spełnionych dotąd marzeń mieszkańców Stoków jest kino. Podczas gdy każda krańcówka Łodzi ma swój przybytek X Muzy, mieszkańcy tej rogatki dla zobaczenia filmu muszą jechać aż do miasta. Wobec takiej sytuacji nie wątpimy, że w niedługim czasie i Stoki zostaną uszczęśliwione swoim własnym kinem.

I jeszcze jedna sprawa, która denerwuje wszystkich, a zwłaszcza gospodynie. Na przykład na ul. Szczytowej rok temu założono instalację gazową. Dostarczono kuchenki, ale... zapomniano o gazie. Dlaczego? Może na to pytanie da odpowiedź Łódzka Gazownia.

H. STĘPLÓWNA

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
Pryw. Pogot. dla Dzieci i Dorosł.	555-55
MOI	359-15

Co? Gdzie? Kiedy?

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 i 19.15 „Nie igra się z miłością"; 9.11. nieczynny

TEATR im. JARACZA (w sali Teatru Młodego Widza, ul. Moniuszki 4a) g. 15, 19 „Ładna historia"; 9.11. g. 19 „Święto szek zmyślony"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 15 i 17 „Dzielny gród"; 9.11. nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Tajemnica Czarnego Jeziora"; 9.11. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 15.30 (przedst. zamknięte) g. 19.15 „Dziewczęta z fotografii"; 9.11. program jak wyżej, g. 19.15

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 10.30 „Dotykać nie wolno", g. 15 „Żołnierz i bohater", g. 19.30 „Ostrożnie z małżeństwem"; 9.11 g. 15 i 19 „Wojna i pokój" (przedstawienie zamknięte)

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w operze"; 9.11. g. 19.15 „Bal w operze"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 11 i 18 „Nie jesteśmy aniołami"

OPERA (Więckowskiego 15) g. 11 „Gizella"; 9.11. g. 15.30 „Gizella", g. 19 „Traviata"

STS PSTRĄG (Zachodnia 56) g. 20 „Panowie, świat jest zielony"

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 10—16

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11—18

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sokół stepowy" prod. radz., panorama, dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 9.11. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Los człowieka" — prod. radz., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 9.11. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Awantura o Basię" — prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 9.11. program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „W rytmie rock and rolla" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 9.30, 11.30, 13.30, „W dni października" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 15.30, 18, 20.30; 9.11. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Córka kapitana" prod. radz., dozw. od lat 16, panoramiczny g. 12.30, 15, 17.30, 20; 9.11. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „ZOO" g. 11, „Błękitna strzała" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 9.11. „Błękitna strzała" g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) „Francis, muł, który mówi" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 15, 17, 19; 9.11. program jak wyżej, g. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) g. 10 „Kasia i dziki kotek", „Śniegi Kilimandżaro" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 13, 15.15, 17.45, 20.15; 9.11. program jak wyżej, g. 15.15, 17.45, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) „Dzielne kaczątko" g. 10, 11, „Dr Corda aresztowany" prod. NRF, dozw. od lat 18, g. 12, 14, 16, 18, 20; 9.11. „Dr Corda aresztowany" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek g. 12 „Ich wielka miłość" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 9.11. „Ich wielka miłość" g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Dzieciństwo Gorkiego" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20; 9.11. g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Trzewiczki na bruku" prod. jugosłowiańskiej, g. 10, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30; 9.11. godz. jak wyżej

DKM (Nawrot 27) g. 11 „Zimowi goście", „Giganty morza" prod. ang. g. 15 „Porzucona" dozw. od lat 16, g. 17, 19; 9.11. nieczynne

GKO (Tuwima 34) „Inspekcja pana Anatola" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20; 9.11. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Śniegowy listonosz", „Niebezpieczne swawole", „Dwa łakome niedźwiadki", „Niezwykła podróż" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Przyjaźń rozkwita" — prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 18, 19.30; 9.11. „Biedni, ale piękni" — dozw. od lat 18, prod. włoskiej, g. 9.30, 11.45, 14. Program dla najmłodszych jak wyżej, g. 16, 17, „Przyjaźń rozkwita" g. 18, 19.30

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wakacje z Moniką" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 9.11. Program i godziny jak wyżej

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sen o zabawkach" g. 12.30, „Czterdziesty pierwszy" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 9.11. „Czterdziesty pierwszy" g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Damon" g. 12, „Pojedynek" prod. radz., dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 9.11. „Pojedynek" g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Zaczarowana studnia" g. 11, 12, „Akt oskarżenia" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20; 9.11. „Akt oskarżenia" g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) „O kaczce płotce" g. 12 „Śladami bandy" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15; 9.11. „Śladami bandy" g. 15.45 18, 20.15

SOJUSZ (Nowe Złotno) Poranek godz. 11, 12, „Pociąg" prod. polskiej dozw. od lat 18, g. 15, 17 19; 9.11. „Kamienne serca" prod. NRD, dozw. od lat 12, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Kotek Napłotek" g. 11 „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15 9.11. „Uśmiech nocy" g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) Poranek godz. 11.30 „Ogniste wiorsty" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30; 9.11. nieczynne

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Poranek, godz. 12, „Dwie rywalki" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30; 9.11. „Człowiek w przestworzach" prod. ang. dozw. od lat 12, g. 17.15, 19.30

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2 godz. 12—16

Dyżury aptek

8.11.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

9.11.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Staromiejska, Widzew — Szpital im. dr Wolf (Łagiewnicka 34-36); Ruda, Chojny — Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Polesie — Szpital im dr Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).

8.11.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

9.11.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca — Szpital PSK nr 4, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic, czynne w godz. od 19—22:

Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80

Chojny — Lecznicza 6, tel. 427-70

Ruda — Piotrkowska 269, tel. 406-55

Bałuty — Łagiewnicka 36, tel. 538-79

Staromiejska — Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96

Polesie — Al. Kościuszki 29, tel. 357-32.

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii — korepetycje, Piotrkowska 83—6, tel. 306-46 19915 G

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów amatorskich przyśpieszonych w każdą sobotę 7970

DODATKOWE zapisy na zapowiedziany kurs języka niemieckiego przyjmuje sekretariat TWP do 10 listopada A. Struga, 24, godz. 17—19 7963

LOKALE

GARAŻ na samochód osobowy (Chojny) wynajmę. Oferty pisemne — „20290" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 20290 G

4-POKOJOWE mieszkanie komfortowe blisko Grand-Hotelu zamienię na mniejsze. Tel. 386-13, godz. 14—17 20359 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista, weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 20137 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 20105 G

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Nowotki 7, 12—13, 17—19 20150 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19, ul. Piotrkowska 14 10001 G

NAŚWIETLANIE PROMIENIAMI RENTGENA w zakresie terapii powierzchniowej i półgłębokiej prowadzi Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 5 w swojej Lecznicy przy ul. Gdańskiej nr 111. Tel. 297-00 7863

Dr BOGUSZEWSKI Edward, choroby kobiece 15—18, Nawrot 32 20469 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 20462 G

RÓŻNE

SKLEP galanteryjno-obuwniczy w Krynicy-Zdroju zamienię lub odstąpię, ewent. oczekuję innych propozycji. Narutowicza 36—20 20259 G

PIĘKNĄ suknię ślubną, balową, wieczorową wypożyczysz tanio 22 Lipca nr 10 20124 G

„ANSIS" wypróbowany środek kosmetyczny przeciw łupieżowi, swędzeniu skóry głowy, wypadaniu włosów, wysyła w cenie 63 zł (płatne przy odbiorze z poczty) wytwórnia Józef Marcinkowski, Warszawa, Sienna 41, m. 31, przy zamawianiu podawać kolor włosów 7827

ARTYSTYCZNIE ceruję uszkodzoną garderobę i dywany. Piotrkowska 7, m 9, tel. 247-70 20169 G

WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA" poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki, pelerynki. Obr. Stalingradu 32. 20401 G

UNIEWAŻNIENIE.
ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH im. T. KOŚCIUSZKI w Łodzi, ul. Targowa nr 2
unieważniają zagubione zaświadczenie rejestracji i zezwolenie na stały zakup matryc nr D-23 z dnia 26. VIII. 1954 r. wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy w Łodzi. 7972

PRACOWNICY POSZUKIWANI

EKONOMISTĘ d. s. zatrudnienia i płac ze znajomością techniki normowania branży budowlanej i robót wod.-kanalizacyjnych zatrudni od zaraz poważne przedsiębiorstwo budowlane na terenie Łodzi. Podania wraz z życiorysem składać pod nr „7963" do **Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96.** 7963

Z-cę GŁÓWNEGO księgowego zatrudni natychmiast **Chemiczna Spółdzielnia Inwalidów im. Ign. Łukasiewicza w Łodzi, ul. Telefoniczna 28, tel. 294-30.** Zgłoszenia z podaniem i życiorysem w godz. od 11 do 15. 7932

INŻYNIERA budowlanego z uprawnieniami i praktyką oraz **maszynistkę** zatrudni **Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki 14.** Warunki do omówienia w wydziale kadr. 7973

SPRZĄTACZKĘ zatrudni **Technikum Chemiczne Łódź, ul. Tamka 12.** 7971

KIEROWNIKA technicznego z kilkuletnią praktyką oraz znajomością branży dziewiarskiej zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Cerownia" w Łodzi, ul. Piotrkowska 116.** 7974-K

PRZETARGI

Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Kopernika 1-3 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie odwodnienia piwnic budynków biurowych z podłączeniem do sieci kanalizacyjnej miejskiej. Wszelkich informacji udziela dział gł. mechanika tel. nr 203-45. Oferty należy składać w sekretariacie Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Kopernika 1-3 w terminie do dnia 20 listopada 1959 roku do godziny 13. Otwarcie ofert nastąpi 21 listopada o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione, spółdzielcze i prywatne. 7919

Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Kopernika 1-3 ogłaszają przetarg nieograniczony na zdemontowanie maszyny parowej 200 KM, która przeznaczona jest na złom. Oferty należy składać w sekretariacie Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Kopernika nr 1-3 do dnia 16 listopada 1959 roku do godz. 13. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 listopada 1959 roku godz. 10. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela dział głównego mechanika zakładów, tel. nr 203-45. 7920

Dnia 6 listopada 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż

Ś. † P.

Edmund Grajwoda

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Zarzewie odbędzie się dnia 9 listopada br. o godz. 15.

Pozostali w głębokim żalu

ŻONA i RODZINA

W niedzielę, dnia 8 listopada 1959 r. o godz. 8 w rocznicę śmierci

Ś. † P.

Tadeusza Czapczyńskiego

b. dyrektora gimnazjum

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża a o godz. 9.15 poświęcenie pomnika na Starym Cmentarzu katolickim, o czym zawiadamia

GRONO BYŁYCH WYCHOWANEK.

20193 G.

Nie bez zastrzeżeń

W zarządzie PZKol. nastąpiły poważne przesunięcia personalne. Ustąpił sekretarz generalny Cieślak. Zrezygnował ze stanowiska wiceprezesa Z. Wisznicki, a miejsce jego zajął Tropaczyński. Dotychczasowy wiceprezes Wisznicki został trenerem-koordynatorem.

Czy zmiany te mają być wyrazem kryzysu w sporcie kolarskim, czy przesunięcia personalne w nie podsumowanym jeszcze, a już zakończonym sezonie kolarskim nie odbiją się czasami ujemnie na rozpoczętej akcji przygotowawczej do Olimpiady i do Wyścigu Pokoju?

Nie chcemy wyprzedzać faktów, ale sądzimy, że znajdą się ludzie w PZKol., którzy jednak dołożą wszelkich starań, żeby to „pałacowe" przesilenie w łonie zarządu PZKol. nie odbiło się ujemnie na wspomnianej przez nas akcji przygotowawczej.

Kolarstwo jest sportem bardzo popularnym w Polsce i trzeba obiektywnie stwierdzić, że czekają nas w 1960 r. poważne imprezy sportowe, do których zawodnicy nasi powinni być doskonale przygotowani.

Przesileniem w PZKol. zainteresować się powinien przede wszystkim GKKF, i Polski Komitet Olimpijski i wyciągnąć jak najdalej idące wnioski, delegując, jeżeli nastąpi tego potrzeba, do pracy w kolarstwie, co zdolniejszych działaczy sportowych. (n)

Start-ŁKS I b o puchar SFOS

Rozgrywki o puchar SFOS umożliwiające drużynom naszej III ligi przedłużenie sezonu piłkarskiego wchodzą w stadium decydujące, bowiem pierwsza runda została już zakończona.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się spotkania II rundy. Ciekawie zapowiada się mecz Startu z ŁKS Ib, który odbędzie się o godz. 11 na stadionie w Julianowie. Start bowiem w swojej grupie zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. W drugiej grupie prowadzi natomiast Kolejarz. Dochód z meczu Start — ŁKS Ib przeznaczony jest na zasilenie funduszu SFOS.

Przed meczem Polska-Finlandia

Skład reprezentacji polskiej

KATOWICE (PAP). — Kapitan PZPN — Czesław Krug podał w sobotę skład reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Finlandią. Nasza drużyna wystąpi na stadionie śląskim w następującym składzie: Stefaniszyn, Szczepański, Korynt, Monica — Nieroba, Zientara — Sykta, Pohl, Hachorek, Szarzyński, Faber. Atak naszej reprezentacji poprowadzi więc rutynowany Hachorek, który został dodatkowo wezwany do Chorzowa. Oprócz Liberdy zaniemógł bowiem Majewski, i w tej sytuacji kapitan Krug zdecydował się na wstawienie Hachorka.

Piłkarze polscy nie przeprowadzili w sobotę treningu, z uwagi na padający przez cały dzień deszcz. Trenerzy i kapitan PZPN woleli nie ryzykować, bo o przeziębienie w tych warunkach bardzo łatwo. Deszcz nie odstraszył jednak piłkarzy fińskich, którzy przeprowadzili w południe na stadionie śląskim godzinny trening, aby zapoznać się z nawierzchnią boiska. Trener drużyny fińskiej ma tylko jedno zmartwienie. Oto pomocnik Stig Holmgvist miał w sobotę gorączkę 37,4 i znajduje się pod opieką lekarską. Jeśli gorączka ustąpi, zawodnik ten wystąpi w niedzielę na boisku.

Wszyscy sympatycy piłkarstwa na Śląsku mają tylko jedno życzenie — aby poprawiła się pogoda.

A jednak w Łodzi ujrzymy najwybitniejszych ciężarowców

Otrzymaliśmy wczoraj z Warszawy radosną wiadomość.

Otóż drużynowe mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów odbędą się definitywnie w Łodzi.

Zmianie uległ jedynie termin imprezy. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w dniach 12—13 grudnia w sali Społem przy ul. Północnej 36.

Na temat mistrzostw rozmawiamy z prezesem ŁOZPC mgr. K. Spychałą.

— Kto jest organizatorem mistrzostw?

— Organizatorem jest PZPC, a ŁOZPC jest gospodarzem.

— Ilu przyjedzie do Łodzi zawodników?

— Około 100.

— Nazwiska wybitniejszych?

— Mistrz świata Zieliński, wicemistrzowie Jankowski i Paliński oraz Bochenek, Białas, Słowiński i wielu innych popularnych ciężarowców.

— Kto reprezentować będzie Łódź?

— Reprezentant Łodzi wyłoniony zostanie w czasie mistrzostw drużynowych okręgu. Najwięcej szans posiadają Gwardia i ŁKS. Mistrzostwa te odbędą się 21 listopada w sali ŁKS.

— Kiedy rozpoczynacie przygotowania do mistrzostw Polski?

— Przygotowania już rozpoczęliśmy i sądzimy, że impreza ta obudzi w Łodzi bardzo duże zainteresowanie.

(n)

Najmłodsi pływacy na starcie w basenie

Nie trzeba chyba dodawać, z jak wielkim zapałem trenują młodzi pływacy, by wziąć udział w dorocznej imprezie młodzieży szkolnej.

Otóż 14 i 15 bm. na basenie MDK rozegrane zostaną zawody, które wyłonią najlepszych pływaków. Program przewiduje konkurencje dla dziewcząt i chłopców.

O zajęciu najlepszego miejsca decydować będzie osiągnięty czas. Prócz indywidualnej, przeprowadzona zostanie również klasyfikacja zespołowa. (n)

„Wyniki Totalizatora"

Wyniki spotkań objętych zakładami Totalizatora Sportowego:

Birmingham — Luton 1:1
Burnley — Volves 4:1
Chelsea — Blackburn 3:1
Leeds — Arsenal 3:2
Leicester — Sheffield Wed 2:0
Manchester Utd. — Fulham 3:3
Newcastle — Everton 8:2
Preston — Nottm. Forest 1:0
Tottenham — Bolton 0:2
West Bromwich — Blackpool 2:1
West Ham — Manchester City 4:1
Bristol City — Portsmouth 2:0
Liverpool — Aston Villa 2:1

ŁKS rozgromiony w Opolu

Seria sukcesów piłkarzy opolskiej „Odry", trwa po niedawnym zwycięstwie nad stołeczną Legią 6:2. Opolanie pokonali wczoraj w towarzyskim spotkaniu zeszłorocznego mistrza Polski — ŁKS 6:0 (3:0). ŁKS wystąpił bez Szczepańskiego i Szymborskiego a w zespole „Odry" zagrali dwaj rezerwowi — Popluć i junior Kleszcz.

Mecz, mimo padającego nieustannie deszczu i śliskiego boiska, był ciekawy i prowadzony w szybkim tempie. Poza kilkunastu minutami lekkiej przewagi gości w polu, ton grze nadawali gospodarze. Bramki zdobyli: Piechaczek — 2 oraz Klik, Jarek, Kleszcz i Bania. Sędziował Ratajczak (Opole). Widzów 5 tys.

Wyniki I-ligowych rozgrywek koszykówki mężczyzn

Legia (Warszawa) — Cracovia 85:50 (33:30).

ŁKS — GKS Wybrzeże 58:56 (32:27).

Polonia (Warszawa) — Lech (Poznań) 93:75 (45:35).

Gwardja (Wrocław) — Sparta (N. Huta) 76:63 (37:22).

Śląsk (Wrocław) — Wisła (Kraków) 62:55 (33:28).

AZS (Warszawa) — AZS (Toruń) 92:79 (47:42).

Porażka „Partizana"

Na sztucznym lodowisku w Katowicach odbyło się 7 bm. międzynarodowe spotkanie hokejowe, w którym Górnik (Katowice) pokonał Partizana (Belgrad) 10:1 (4:0, 3:1, 3:0).

„Wesoły autobus" odwiedzi Polesie 15 listopada

Komitet blokowy nr 29 z Polesia zaprosił „Wesoły autobus" z Polskiego Radia do złożenia wizyty w tej dzielnicy. Zaproszenie zostało przyjęte. Tak więc w niedzielę 15 bm. (a nie 8 bm., jak podał „Głos Robotniczy") będziemy mogli wziąć udział w tej naprawdę zabawnej imprezie. Organizatorzy licząc na dużą frekwencję, postanowili dwukrotnie zaprezentować „Wesoły autobus" — o godz. 10 i 13. Gdzie? Oczywiście, w sali Filharmonii.

Większość biletów na tę imprezę została już rozprowadzona wśród mieszkańców Polesia, pozostałe rozprowadza Prezydium DRN Polesie, Zielona 10, p. 258, II p., telefon 297-55. Dochód przeznacza się na finansowanie wyjazdu sierot i dzieci nałogowych alkoholików na kolonie letnie.

Urok tatrzańskiej jesieni

„Dziennik" rozmawia ze St. Marusarzem o przebudowie skoczni na Krokwi

Październik i listopad — to w Zakopanem sezon martwy. Pustką wieją tatrzańskie schroniska, zakopiański Dom Turysty, liczący ponad 600 miejsc i hotele, w których bez trudu można dostać 1-osobowe pokoje. Na autobusowych trasach turystycznych Podtatrza panuje minimalny ruch. W restauracjach większe ilości gości zjawiają się dopiero na dansingu i to w soboty lub niedziele. W barach samoobsługowych można dostać wszelkie dania w ciągu kilku sekund. Kto nie znosi tłoku, kocha góry i pragnie wypocząć, powinien właśnie teraz odwiedzić Zakopane. Naprawdę warto, w dodatku, jeśli trafi się na pogodną polską jesień, która nie skąpi słońca.

Jeśli się już jest w Zakopanem tej jesieni, nie sposób nie odwiedzić przebudowywanej skoczni na Krokwi. Kierownikiem budowy jest nie byle kto, bo sam Staszek Marusarz. Jako robotnicy pracują tu znani zawodnicy. Proszę popatrzeć — mówi Staszek — ten, w czerwonej czapeczce, to Władysław Stopka, wicemistrz Polski w biegu na 15 km. Obok St. Bukowski, zasłużony mistrz sportu i wielokrotny mistrz Polski w biegu na 50 km.

Właśnie odbywa się zdejmowanie nawierzchni z zeskoku i wywożenie ziemi, która później będzie znów potrzebna przy budowie trybun.

Co ciekawego można jeszcze powiedzieć o nowej, budującej się skoczni? Jej projektantem jest architekt prof. Hryniewiecki, autorem projektu profilu skoczni jest mgr inż. Jerzy Muniak z Krakowa, ekspert Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Trybuny pomieszczą 40 tys. osób. Punkt krytyczny skoczni, zgodnie z przepisami wyniesie 90 metrów, czyli o 15 metrów więcej niż na skoczni starej.

— Kiedy skocznia będzie gotowa? — pytamy Staszka Marusarza.

— W tym roku — mówi Staszek — chcemy skończyć część wybiegu, próg i rozpocząć budowę rozbiegu. Profil skoczni planujemy ukończyć w październiku 1960 r. W 1961 r. ma odbyć się tu spartakiada armii zaprzyjaźnionych, a w 1962 r. II Mistrzostwa Narciarskie Świata (FIS).

— Czy pan będzie skakał?

— Ja jestem za stary — brzmi odpowiedź Staszka. — Skakać będą młodsi.

Pewni jesteśmy jednak, że chyba inauguracyjny skok z nowej skoczni należy się właśnie Staszkowi.

Odwiedziliśmy w Zakopanem jeszcze jedną ciekawą budowę, 13-kondygnacyjny hotel dla 200 sportowców, mieszczący oprócz pokoi, poradnię sportową, świetlicę, jadalnię, krytą pływalnię oraz salę gimnastyczną. Sala posiadać będzie ultranowoczesną, nie spotykaną na żadnej innej budowli kraju eksperymentalną konstrukcję dachu, tzw. zawieszonego. Dach ten nie potrzebuje zupełnie słupów, które musiałyby w innym wypadku podtrzymywać sklepienie gdzieś pośrodku.

Jesienią nawet autobus do Morskiego Oka nie jest przepełniony. Toteż bez trudu można odbyć tę atrakcyjną wycieczkę i odwiedzić jezioro, które wspaniale wygląda na tle jesiennego krajobrazu Tatr. Szkoda, że zakopiański oddział PTT-K nie podejmuje starań, aby spopularyzować tatrzańską jesień. Także władze miejscowe nie czynią prawie nic w celu przestawienia uzdrowiska na sezon całoroczny. Traci na tym państwo, gdyż placówki handlowe przynoszą w tym okresie ogromne straty. Tracą też ludzie, dla których wypoczynek w Tatrach, w miesiącach pozornie nieatrakcyjnych, byłby pełnowartościowy, a turystyka pozostawiłaby mnóstwo niezapomnianych wrażeń.

W. KASPRZAK

O poważnej roli wychowania fizycznego młodzieży

Na ostatnim plenarnym zebraniu ŁKKF, omawiano m. in. zagadnienie wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej.

Nagromadziło się wiele różnego rodzaju tematów do zastanowienia się nad tym, jakie znaleźć środki zaradcze, by w naszym światku sportowym mogły rozpocząć się szczęśliwsze dni.

Jeden z mówców miał żal do prasy łódzkiej, że za mało zajmuje się ona młodzieżą szkolną, że się pisze o sensacyjnych wynikach, że prasa podaje sylwetki różnych wybitnych zawodników, tracąc po drodze sportowców zasiadających na ławie szkolnej.

Nikt nie neguje, że zagadnienia sportu w szkole są pierwszoplanowymi tematami dnia i że trzeba większą niż dotychczas zwrócić uwagę na wychowanie młodzieży szkolnej, ale bałbym się iść po linii rozumowania mówcy i zacząć wygłaszać hymny pochwalne na temat tego, czy innego zawodnika znajdującego się obecnie w SKS.

Na wszystko przyjdzie czas.

Jeżeli kariera młodego sportowca zacznie rozwijać się pomyślnie i zasłuży on na uznanie — to na pewno przestanie on zazdrościć popularności Baranowi, Szymborskiemu, Sidle, Piątkowskiemu, Piórkowskiemu czy Smelczyńskiemu.

Nie ma i nie będzie sportu wyczynowego bez dobrze zrozumianego i dobrze kierowanego przez poszczególne organizacje młodzieżowe sportu masowego — czyli wychowania fizycznego.

Jestem głęboko przekonany, że z moim postulatem zgodzą się wszyscy wychowawcy młodzieży szkolnej, a i sama młodzież też zaspokoi chwilowo swoje ambicje, biorąc przykład ze starszych i popularnych kolegów — poczeka zanim nadejdą cenniejsze starty i zwycięstwa.

Powinna tu być zachowana pewna gradacja i nie da się inaczej traktować życia sportowego w formach, w jakich występuje obecnie. Zmieniać się może jedynie treść, a o tę treść najbardziej nam wszystkim chodzi i dlatego otwieramy szeroko łamy naszej gazety dla tych wszystkich, którzy chcieliby wypowiedzieć się na temat sportu w szkole i wychowania fizycznego młodzieży.

Sport przestanie być sportem wówczas, gdy spowszednieje, postarzeje i przestanie być atrakcyjny. Dotyczy to zarówno wychowania fizycznego, jak i gimnastyki, bo i gimnastyka i wychowanie fizyczne dobrze i umiejętnie poprowadzone mogą być bardzo atrakcyjne. (n)

Mecz bokserski Łódź-Gdańsk odwołany

Zapowiedziany przez nas na niedzielę, 8 bm., międzyokręgowy mecz bokserski o puchar PZB pomiędzy reprezentacjami juniorów Łodzi i Gdańska nie dojdzie do skutku, gdyż władze PZB niemal w ostatniej chwili odwołały to spotkanie.

Jak nas informuje ŁOZB mecz ten rozegrany zostanie w terminie późniejszym w Łodzi lub w jednym z miast naszego województwa. W Łodzi w niedzielę rozegrane zostanie tylko jedno spotkanie pięściarskie o mistrzostwo III ligi, w którym Budowlani zmierzą się z drużyną Październiora — radomską Bronią.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 8 LISTOPADA BR.

Piłka nożna. Widzew — Społem mecz towarzyski, godz. 11 na Widzewie. Orzeł — Tęcza o wejście do kl. A na stadionie Orła godz. 11. Włókniarz — Czarni (Radomsko) finałowy mecz o moralny tytuł mistrza kl. A ul. Kilińskiego 136, godz. 11. Stal (Głowno) — Metalowiec o puchar Zw. Zaw. Metalowców stadion na Chojnach, godz. 11. W Pabianicach Włókniarz — Garbarnia, mecz towarzyski, godz. 11.

Boks. Budowlani — Broń (Radom) III liga, godz. 11, ul. Krzyżowa 5.

Koszykówka. ŁKS — Drukarz (W-wa) I liga żeńska godz. 17, sala w Helenowie. AZS — Olsza (Kraków) II liga, godz. 17 w Pałacu Sportowym.

Tenis stołowy. Społem — AZS (Lublin) II liga, godz. 10.30 w Helenowie.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 8 LISTOPADA

PROGRAM I

6.00 Wiadomości. 6.06 Muz. poranna. 6.45 Niedzielne rozmaitości rolnicze. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muz. poranna. 7.45 „Sportowcy wiejscy na start". 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 Aud. z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuchowisko pt. „Przygody Szury i Marusi". 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przeglądy i poglądy" — przegląd prasy młodzieżowej. 11.00 „Przekrój muzyczny tygodnia". 11.25 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa. 11.42 Niedzielne rozmaitości naukowe. 12.04 Wiadomości. 12.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy. Jerzy Sidorowicz — piosenki. 12.55 Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Finlandia. 13.50 „Zielony Magazyn". 14.10 „Niedziela na wsi". 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami układają program muzyczny". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Wisła swatem", — wodewil. 17.30 Wyniki „Toto-Lotka". 17.31 Muzyka taneczna, wyniki regionalnych gier liczbowych oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.00 Wiadomości. 18.05 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej. 18.50 „Wesoły Kramik". 19.05 Radiowa piosenka miesiąca — aud. 19.30 Gra Orkiestra Taneczna PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyczny trójmecz miast. 22.00 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 22.30 „Ze świata opery" — aud. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

6.03 Muz. poranna. 6.30 Wiadomości. 6.36 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 8.00 Gra Orkiestra Dęta z Poznania. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.50 „Radioproblemy". 9.00 (Ł) „Koncert życzeń" — część I. 9.25 Kronika studencka. 9.40 (Ł) „Koncert życzeń" — część II. 10.20 Felieton literacki. 10.30 Nowe nagrania. 11.00 „Mój zegarek" — nowela M. Konopnickiej. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 12.04 Wiadomości. 12.10 Tydzień Muzyki Radzieckiej. Poranek symfoniczny w wyk. Ork. PR w Krakowie. 12.20 (Ł pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy. Jerzy Sidorowicz — piosenki. 13.15 Felieton przyrodniczy. 13.30 „Muzyka dla niektórych" — aud. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. „Doktor Dolittle i jego zwierzęta" cz. I. 15.50 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ŁRPR p. d. Henryka Debicha. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie" z kawiarni „Stolica" w Warszawie. 18.50 Melodie taneczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Cecylia — czyli szkoła ojców" — słuchowisko. 20.00 Wieczorna serenada — gra sekstet PR. 20.30 (Ł) „Prywatne życie Lenina" — montaż literacki. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 „Parnasik". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 23.00 Muzyka różnych narodów — muzyka ZSRR. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 9 LISTOPADA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Muzyka poranna. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.40 Radioreklama. 7.00 Dziennik poranny. 7.27 Muzyka poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla klasy I pt. „O muzyce wesołej i smutnej". 9.20 Poranny koncert symfoniczny. 10.00 Melodie filmowe. 10.15 Koncert poranny. 11.00 „Sygnet bez szlachetnego kamienia" — opow. 11.30 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 12.04 „Na swojską nutę". 12.24 J. Strauss: „Nad pięknym, modrym Dunajem" — walc. 12.35 Pogadanka filozoficzna. 12.45 Muzyka dla wszystkich. 13.45 Utwory na flet. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. dla klas. III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 14.25 Gra ork. Alfreda Antoniniego. 14.45 Radiostacja harcerska. 15.05 Utwory Arama Chaczaturiana. 15.25 Program dnia. 15.30 „U przyjaciół" — aud. sł.-muz. 16.00 Wiadomości. 16.05 Porady praktyczne dla kobiet. 16.20 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 16.45 „Ewa i księżyc". 17.15 „Radio wy kurs nauki języka angielskiego. 17.30 Jean Marie Leclair: Le Tombeau — Sonata c-moll. 17.45 Radioreklama. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Baby" — odc. pow. 18.25 Grają orkiestry taneczne Xavier'a Cugata i Harry James'a. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Poetycki koncert życzeń. 19.45 Polskie melodie ludowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodie taneczne. 20.40 Reportaż. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.47 „O czym pisze prasa literacka. 21.57 D. c. koncertu. 22.52 Kołysanki. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radioreklama. 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.52 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 W. A. Mozart Divertimento D-dur. 9.10 Muzyka rozrywkowa. 9.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 10.00 Poranny koncert kameralny. 10.30 „I będzie miodem płynąca" — opow. 11.00 Muz. operowa. 11.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 12.04 Wiadomości. 12.15 (Ł) Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.10 Fala 56. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt. „Elektryczna pozytywka". 16.05 (Ł) Gra Swingtet „Paradoks". 16.20 (Ł) „Kłopoty z bohaterami" — audycja w opracowaniu Janiny Krzywopiszyny. 16.40 (Ł) Audycja pt. „Defilada żołnierskich piosenek". 17.35 (Ł) „Łódź — miasto włókniarzy" — aud. w oprac. Zofii Mrożek. 17.45 (Ł) Utwory na gitarę — gra Szendrey Karper. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat „Toto-Lotka". 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Co się wam najbardziej podoba w tej audycji". 19.35 Jan Filip Rameau: V Koncert z cyklu 6 koncertów na sekstet smyczkowy. 19.45 (Ł) — Rytmy taneczne — gra orkiestra ŁRPR pd. Henryka Debicha. 20.25 „Od A do Z" — Encyklopedia artystyczna. 20.40 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra taneczna Eddie Barclay'a. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „Siostra" — słuchowisko. 22.55 Odtworzenie fragmentu recitalu fortepianowego. 23.27 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

NIEDZIELA, 8 LISTOPADA

14.00 „Niedzielna biesiada" (W). 16.00 Przerwa. 16.35 „Sport młodych" dla dzieci (K). 16.50 Filmy dla dzieci 1) „W pewnym królestwie" (Ł), 2) „Dwie Dorotki" (Ł). 17.50 PKF (W). 18.00 „Kwadrans piosenki" (Łódź w progr. ogólnp.) 18.20 Tele-Echo (W). 19.00 Dziennik telewizyjny i Magazyn Aktualności (W). 19.45 „Pietruszka" — fragment baletu Igora Strawińskiego (W). 20.05 „Miłość i spółka" film fab. prod. franc. (Ł).

PONIEDZIAŁEK, 9 LISTOPADA

18.25 „Eureka" — magazyn popnaukowy (W). 18.55 „W obronie ciszy" — rep. telewizyjny (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Reklama (W). 20.00 Estrada muzyczna: „15 minut ze Sławą Przybylską" (W). 20.15 Film krótkometrażowy (W). 20.30 Telewizyjne Studio Literackie „Płomienie" — sceny i fragmenty powieści Stanisława Brzozowskiego (W). Na zakończenie programu ostatnie wiadomości (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, stonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96.

S-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.